



RZECZPOSPOLITA

10 stron
Cena 5 zł.

DZIENNIK GOSPODARCZY

ROK V WARSZAWA, ŚRODA 17 LISTOPADA 1948 ROKU Nr. 316 (1525)

Paniczna ucieczka z Nankinu i Szanghaju

Suczou zdobyte Niepowstrzymany marsz na stolicę

NANKIN, 16.11 (API). W poniedziałek wieczorem zostało zdobyte przez chińską armię ludową miasto Suczou, stanowiące kluczową pozycję na drodze do Nankinu.

Mimo wyposażenia w amerykański sprzęt wojskowy i mimo użycia do walk lotnictwa, armia rządowa po zaciętych walkach zmuszona została do opuszczenia twierdzy. Armia ludowa, chociaż nie rozporządzała w tym okręgu bronią przeciwlotniczą i chociaż słabiej wyposażona jest w sprzęt techniczny, zwycięsko toruje sobie drogę do Nankinu.

Wojska Czang-Kai-Szeka pod dowództwem syna generalissimusa Chiang Wuu Kuo wycofują się spod Suczou w kierunku Pengpu. W mieście tym usiłują stawić ostatni opór wojskom ludowym zmierzającym do Nankinu.

Obserwatorzy stwierdzają jednak, że losy obrony Pengpu są przesądzone. Twierdzą, że podobnie jak Suczou.

Ludność wyzwolonych miast i okolic entuzjastycznie wita armię wyzwoleniczą, przynosząc jej wiadomości o długotrwałym ucisku rządów Czang-Kai-Szeka i obcych imperialistów.

Doniesienia z Chin Centralnych informują o nowych sukcesach armii ludowej. W ostatnich walkach według wiadomości otrzymanych z Nankinu trzy dywizje wojsk rządowych zostały całkowicie rozbite.

Sytuacja w Tajuan, stolicy Szeński, oceniana jest przez sfery kuomintangowskie jako krytyczna. Coraz do nadchodzący wieści o przechodzeniu wojsk rządowych na stronę armii ludowej, tak m.in. pod Tajuan 10 tysięcy żołnierzy pod wodzą generała Yen-Szi-Szan przeszło na stronę wojsk demokratycznych.

Z Nankinu uciekli urzędnicy i bogaci kupcy chińscy. Obecnie odbywa się akcja ewakuacyjna również z Szanghaju i innych miast do których zbliża się chińska armia demokratyczna. Z Hongkongu donoszą, że w ciągu tygodnia przybędzie tam 10 tys. ewakuowanych zwolenników Kuomintangu. Cudzoziemcy zaopatrywani są w specjalne zezwolenia ewakuacyjne przez urzędników emigracyjnych. Amerykanie otrzymali od swoich konsulów radę wyjazdu wobec możliwości, że wszelkie punkty wyjazdowe z Chin mogą być zablokowane.

Reżim Kuomintangu będzie zlikwidowany

LONDYN, 16.11. (PAP) Zdobyte Suczou przez wojska ludowe będzie miało olbrzymie znaczenie dla rozwoju sytuacji w Chinach środkowych. Omawiając sytuację na froncie komentator radia armii ludowej oświadczył, że w przeciągu roku reżim Kuomintangu zostanie ostatecznie zlikwidowany i że będą stworzone pokojowe, zjednoczone demokratyczne Chiny. W związku z pogłoskami, że pewne koła w obozie Czang-Kai-Szeka wypowiadają się za kompromisem z siłami demokratycznymi komentator radia armii ludowej stwierdził, że tego rodzaju porozumienie nie jest brane pod uwagę.

W Suczou znajdowało się około 250 tys. wojsk Czang-Kai-Szeka. Tylko część tych wojsk została ewakuowana.

Czang-Kai-Szek zamierza ustąpić

WASZYNGTON 16.11. (SAP) Według doniesień radia Wolnych Chin, Czang-Kai-Szek ma zamiar ustąpić dla ułatwienia ewentualnych roz-

mów pokojowych pomiędzy przywódcami Chin ludowych a Kuomintangiem. Rzecznik departamentu stanu USA odmówił jakiegokolwiek komentarzy na ten temat.

Pospieszna ewakuacja

LONDYN 16.11. (PAP) Jak donosi z Tientsinu agencja Reutersa, do wództwo marynarki USA uznało ewakuację obywateli amerykańskich z Chin północnych za sprawę nagłą. W tym celu wykorzystają

ne będą 3 transportowce, które odpiwają z Tientsinu w środę rano.

Bullitt bada sytuację

LONDYN, 16.11. (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, w poniedziałek przybył samolotem do Szanghaju William Bullitt, b. ambasador USA w Paryżu i w Moskwie. Dokona on 6-tygodniowej podróży inspekcyjnej po Chinach kuomintangowskich, by zbadać szybko pogarszającą się sytuację gospodarczą i militarną na tym terytorium. Bullitt już od dłuższego czasu występuje na rzecz zwiększenia pomocy wojskowej dla Czang-Kai-Szeka.

Jak postąpią USA

NOWY JORK, 16.11. (BS) Ambasador amerykański w Waszyngtonie — Wellington Koo wydal oczekiwany komunikat, po konferencji z podsekretarzem Lovettem, podkreślając gwałtowną potrzebę zwiększenia pomocy amerykańskiej dla Kuomintangu. Koo powstrzymał się od komentarzy na temat apelu senatora Bridgesa o zwołanie nadzwyczajnej sesji Kongresu, jednakże ton jego oświadczenia jest dostatecznie wymowny.

Jak dotąd Truman nie zareagował na wspomniany apel, i według krążących w Waszyngtonie pogłosek, wolałby przedstawić sprawę chińską nowemu Kongresowi, na początku stycznia 1949 r. Na temat poruszony w apelu Bridgesa kwestii wysłania do Chin jednego z czołowych dowódców amerykańskich, w charakterze doradcy wojskowego Czang-Kai-Szeka wiadomości są dość sprzeczne. W każdym bądź razie waszyngtońskie koła polityczne mówią o prawdopodobnym przyjeździe gen. Mac Arthura, wy mienionego przez Bridgesa, jako ewentualny kandydat na to stanowisko, celem omówienia przesłanych rękomo przez niego raportów poufnych, analizujących sytuację chińską i jej znaczenie dla sprawy Japonii.

Opinie polityków amerykańskich w sprawie sytuacji w Chinach i dalszej pomocy amerykańskiej są dość podzielone. W samym Departamencie Stanu ma panować znaczna różnica zdań, pewna grupa uważa za upadek Czang-Kai-Szeka za prześrodek, i udzielanie dalszej pomocy za wręcz szkodliwe, wobec tego, że przy zwycięstwach armii ludowej broń amerykańska dostaje się w jej ręce. Druga grupa, bez względu na ryzyko stracenia dostarczonego sprzętu, domaga się po mocy wojskowej na znacznie większą, niż dotychczas skalę. Pośrednie stanowisko zajmują politycy propagujący udzielanie pomocy bez pośrednio poszczególnym generalom i gubernatorom chińskim, którzy po upadku Czang-Kai-Szeka, mogliby stawić jeszcze opór wojskom ludowym.

Chiny a ONZ

Prasa amerykańska po raz pierwszy wyraziła swe obawy na temat zmian, jakie klęska Czang-Kai-Szeka może spowodować na terenie

Guatemala oskarża Anglię

PARYŻ, 16.11. (API). W. Berta nia wyładowując nowe oddziały wojska w Belize (brytyjskim Hondurasie) ponownie zagraża suwerenności Guatemali — oświadczył minister spraw zagr. Guatemali w memorandum, ogłoszonym wczoraj w Paryżu.

Memorandum podkreśla, iż wspomniany fakt jest już drugą prowokacją ze strony W. Brytanii. Poprzednio przybył do Belize krążownik brytyjski „Sheffield”. Został on odwołany na interwencje Stanów Zjedn., które rywalizują o wpływy w Guatemali z W. Brytanią.

ONZ. Dzienniki przewidują w pierwszym rządzie przesunięcie sił w Radzie Bezpieczeństwa, a co za tym idzie również w łonie Zgromadzenia Generalnego ONZ. Paryski korespondent „New York Post” przewiduje, że w wypadku zastąpienia dotychczasowych delegatów chińskich przez reprezentantów rządu ludowego, Indie zajęłyby stanowisko bardziej lewicowe, niż dotychczas, a państwa skandynawskie nie porzuciłyby polityki neutralności. Poza tym zwycięstwo wojsk ludowych musiałoby w konsekwencji wywrzeć wpływ na politykę Francji, która ze względu na Indochiny, musiałaby obrać linię pośrednią, a również zmieniłoby sytuację w Indochinach i utrudniło położenie St. Zjednoczonych w Korei.

ATENY, 16.11. (APD) Przywódca greckiej partii populistów, Tsaldaris, nie zdołał otrzymać współpracy Partii Liberalnej i jej przywódcy Temistoklesa Sophulisa. Obecnie Tsaldaris prowadzi rozmowy z przywódcami partii Narodowo-Liberalnej i Narodowej, które razem posiadają 45 posłów i Narodowo-Unionistyczna (umiarkowano-prawicowa).

Grecki kryzys rządowy nadal nie rozwiązany

Grecki kryzys polityczny jest nadal nie rozwiązany. General Gontas, general Napoleon Zerwas, przywódca dwóch małych partii parlamentarnych — Narodowo-Liberalnej i Narodowej Partii, z którymi Tsaldaris prowadził rokowania, udali się do króla. Sofulis, były premier, oświadczył królowi, że w razie otrzymania mandatu w sprawie utworzenia rządu, zgodzi się na objęcie stanowiska premiera i teki ministra wojny; nazaczy wówczas dwóch wicepremierów: 1) Tsaldarisa, z pozostawieniem na stanowisku ministra spraw zagranicznych, i 2) Sofoklesa Wenizelosa, byłego przywódcę liberalnego, który zostałby mianowany ministrem spraw wewnętrznych. Według wcześniejszych wiadomości, król zostałby Tsaldarisowi wolną ręką w utworzeniu nowego rządu według swego zdania.

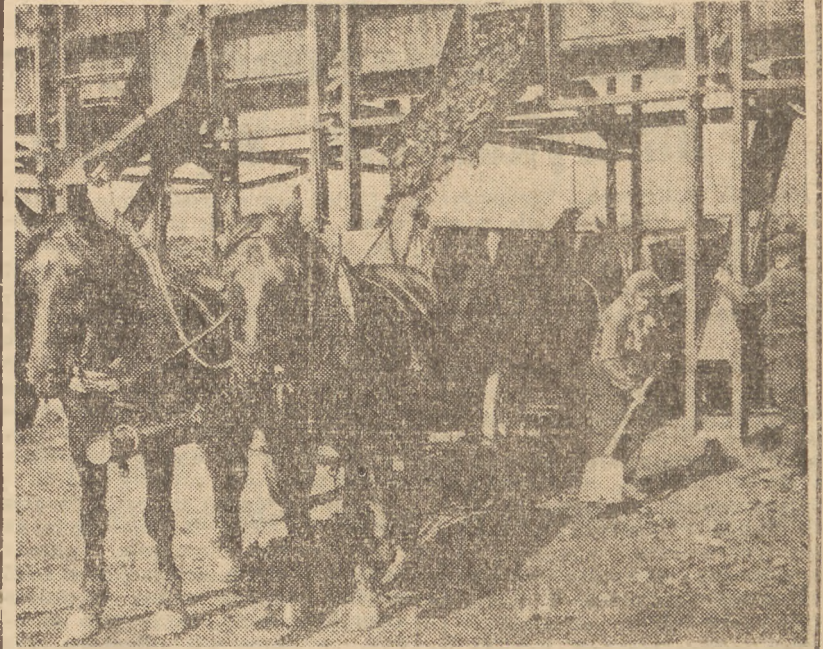
Komunikat francuskiej partii komunistycznej

Organizator zamachu na Togliatti'ego przygotowuje nowe zbrodnie we Francji

PARYŻ, 16.11. (PAP). Sekretariat francuskiej partii komunistycznej ogłasza komunikat następującej treści: „Kierownictwo partii dowiaduje się, że osobnik, pochodzenia włoskiego, posiadający obywatelstwo amerykańskie, który w roku 1946 udał się do Włoch w celu zorganizowania zamachu na naszego towarzysza Togliatti'ego, przebywa obecnie we Francji. Nowym jego zadaniem ma być zorganizowanie zamachu na kierownika francuskiego ruchu robotniczego, a w szczególności na towarzyszy — Andre Martina i Benoit Frachona.

Komunikat przypomina daleki fakt, że jeden z tygodników paryskich zamieścił rozkład domu sekretarza generalnego francuskiej partii komunistycznej — Thoreza. Fotografie te — stwierdza komunikat — są prowokacją policyjną, która ma służyć ewentualnym zamachom

Górnicy górą



Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników komunikuje: kopalnia „KAROL” wykonała roczny plan wydobycia w dniu 7.XI. r. o godz. 5 rano, kopalnia „MATYŁDA” w dniu 8.XI. o godz. 5.50 rano, kopalnia „ŚLĄSK” w dniu 11.XI. o godz. 10.50 rano, kopalnia „MORTIMER” w dniu 13.XI. o godz. 3 rano. Na zdjęciu — ładowanie węgla na fuimanki w jednej z kopalń śląskich. (Patrz art. na str 5-ej). Fot. API

Obłudna rezolucja SFIO

Czynią co innego niż mówią ministrowie socjalistyczni

PARYŻ, 16.11. (PAP). W postępowych kołach Paryża podkreślają, że ani obrady francuskiej partii socjalistycznej (SFIO), ani republikańskiej partii ludowej (MRP) nie wniosły nic nowego do obecnej sytuacji politycznej.

W piątek wyrok w procesie WRN

Po wielkiej mowie prokuratora (którą zamieszczamy na str. 8-ej) sąd odroczył proces przywódców WRN do piątku 19 b. m., w którym to dniu o godz. 12-ej zostanie ogłoszony wyrok.

ność wypowiedzenia się za częściową zmianą obecnej polityki gospodarczej.

W wyniku obrad MRP wypowiedziało się za „periodyczną rewizją minimum płacy jeżeli niższa cen nie będzie przeprowadzona w ciągu najbliższych trzech miesięcy”.

Zedanie automatycznej rewizji skali płac w zależności od wzrostu cen zostało wysunięte przez związki zawodowe (CGT) jeszcze w czasie strajków w październiku ub. roku. Wówczas żądanie to spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony większości rządowej.

Rezolucja uchwalona w wyniku obrad SFIO ujawniła całkowitą rozbieżność między słowami a czynami kierownictwa francuskiej partii socjalistycznej. W paryskich kołach postępowych podkreślają, że słowa kierownictwa SFIO o dążeniu do polepszenia warunków bytu robotników kolidują z polityką represji, stosowaną przez socjalistycznego ministra pracy Lacoste'a przeciwko górnikom. Rezolucja SFIO przewiduje konieczność niższej cen, a ministrowie socjalistyczni głosują na posiedzeniach Rady Ministrów za oficjalną zwyczajną cen.

Dzięki ordynacji wyborczej opracowanej przez socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych — Jules Mocha (wraz z degaullistą Giacobim) Rada Republiki ma większość degaullistów. — Mimo swych oświadczeń o pragnieniu obrony pokoju, socjaliści francuscy popierają plan Marshalla i wypowiadają się za uchwaleniem londyńskim przez widującymi utworzenie odrębnego państwa w Niemczech Zachodnich.

Niektóre dzienniki paryskie podkreślają, że wyniki obrad SFIO i MRP pozwalają przypuszczać, iż nastąpią nowe próby wskrzeszenia t. zw. „trzeciej siły”, która otrzymałaby obecnie nazwę „Kartelu Demokracji Społecznej”. Do tego Kartelu weszłyby MRP, SFIO, radykałowie i przedstawiciele mniejszych ugrupowań.

Posiedzenie francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ, 16. 11. (PAP). W dniu 16 listopada, po 6 tygodniowej przerwie, wznowione będą obrady Francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Na porządku dziennym znajduje się kilka interpelacji, m. in. interpelacja parlamentarnej partii komunistycznej w sprawie brutalnego napadu policji na pochod b. kombatantów w dniu 11 listopada.

Anglicy oddają radie Niemcom

HAMBURG, 16.11. (API) Największe niemieckie radio, Północno Zachodnie Niemieckie Towarzystwo Radiowe, obsługujące całą brytyjską strefę, zostało przekazane Niemcom. Niemieckie Radio będzie od teraz nadawało wiadomości bez brytyjskiej cenzury.

na widowni MIEDZYNARODOWEJ W amerykańskim wędzidle

Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ odrzuciła w sobotę propozycję radziecką w sprawie redukcji sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o jedną trzecią oraz w sprawie zakazu bomby atomowej.

Rezultat taki nie trudno było przewidzieć. Do członków delegacji, składających się na osławioną mechaniczną „większość”, nie trafiają żadne argumenty, albo też ześlizgują się po nich jak woda po gęsi. Merytoryczność i logika myślenia jest zupełnie niepotrzebna delegatami tych państw, wystarczy, aby mr. Osborne lub Jessup powiedzieli jak należy głosować, i wszystko wydaje się być w porządku.

Tak jednak nie jest, bo gdy po odrzuceniu propozycji radzieckiej en bloc przystąpiono do głosowania paragrafami nad rezolucją polską, ujawniła się cała bezmyślność masyżny do głosowania, a jej inspiratorzy zdemaskowali się ostatecznie.

Jak wiadomo, rezolucja polska różniła się, biorąc ogólnie od propozycji radzieckiej tym, iż proponowała zniesienie w przyszłym organie kontroli zbrojeń zasady jednoczynności w głosowaniu dla przyjęcia niektórych decyzji. Ale artykuł zawierający tę propozycję jest siódmym z kolei. Nim zaś doszło do głosowania nad tym artykułem, odrzucono kolejno wszystkie poprzedzające. I tak np. artykuł 2 stwierdzający, że w interesie pokoju i cywilizacji leży uwolnienie świata od niebezpieczeństwa wysejgu zbrojeń odrzucono aż 22 głosami. Czyż istota nie tych 19 państw (nie licząc 3-ch wielkich mocarstw), uważa, iż wysięg zbrojeń leży w interesie pokoju i cywilizacji? Artykuł — 5 za lecający stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa redukcję zbrojeń o jedną trzecią odrzucono 32 głosami. Wynikałoby z tego, iż mała Costa-rica, Honduras i Guatamala czują się dobrze tylko w atmosferze zbrojeń i koniecznie chcą ponieść wszystkie ich konsekwencje.

Wreszcie, co jest chyba monstrualną karykaturą obecnych stosunków międzynarodowych, przedstawiciele 31 państw wypowiedzieli się przeciw zakazowi stosowania bomby atomowej.

Jakież usprawiedliwienie znaleźć mogą przedstawiciele „większości” dla takiego pojmania zobowiązań wynikających z Karty ONZ? Nie mówimy już o rezonansie wyników głosowania nad propozycjami polską i radziecką w kołach politycznych, za kulisami ONZ. W kołach tych bowiem dostatecznie znana jest potęga presji amerykańskiej, nie cofającej się przed żadnymi środkami dla zrealizowania swych celów.

Ale przemówień na sesji Zgromadzenia Ogólnego słuchają pilnie narody świata, słuchają narody państw, których delegacje na ONZ poddały się bez reszty wędzidłu amerykańskiemu. Jakże tym narodom wyfilumaczyć, dlaczego ich przedstawiciele tak drastycznie i brutalnie złamali swe zobowiązania wobec nich, wobec Karty ONZ i wobec tej cywilizacji, której rzekomo bronią? (H.K.)

Wielkie manifestacje pokojowe w Anglii

Lud brytyjski nie da się wciągnąć do walki ze Zw. Radzieckim

LONDYN, 16.11 (PAP). W niedzielę 14 bm. odbyły się w szeregu miast angielskich imponujące manifestacje ludności na rzecz pokoju.

W Londynie na Trafalgar Square zgromadziło się kilkanaście tysięcy ludzi, którzy w spokoju i skupieniu złożyli uroczyste ślubowanie, że wszystkie swe siły poświęcą dla dobra pokoju i dla rozwoju przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Do zebranych przemówił rektor „Daily Workera” Rust oraz niezależni posłowie Pritt i Platt-Mills, którzy wśród niemiłkających owacji stwierdzili, że lud brytyjski nie da się wciągnąć do walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i że brytyjska klasa robotnicza nigdy nie poprze polityki Bevin’a.

W Manchester, tamtejsze związki zawodowe zorganizowały ogromną manifestację pokojową. Tysiące robotników udało się pochodem pod Pomnik Poległych, gdzie złożono wieńce, po czym odbył się wiec w czasie którego wygłosił przemówienie

Apel min. Szertoka o przyjęcie Izraela do ONZ

Tylko wycofanie agresorów zapewni trwały pokój w Palestynie

PARYŻ, 16.11 (PAP). Poniedziałkowe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone było omówieniu propozycji mediatora ONZ dra Bunche’a — w sprawie zawieszenia broni na całym terytorium Palestyny.

Delegat brytyjski Cadogan wniósł ze swej strony rezolucję, przewidującą rozciągnięcia na front północy warunków rozejmu, ustalonych dla obszaru Negev.

Gen. Mac Naughton (Kanada) zaproponował nową rezolucję, która wzywa Żydów i Arabów do natychmiastowego zawieszenia broni na wszystkich odcinkach i do nawiązania rokowań bądź bezpośrednich, bądź też za pośrednictwem mediatora ONZ.

Delegat syryjski — Faris Bey el Khouri — krytykował rezolucję kanadyjską, oświadczając, że zawieszenia broni nie wolno narzucać, lecz że po winny je przyjąć obie strony.

Mediator ONZ, dr Bunche, wyraził opinię, że stanowczy apel Rady Bezpieczeństwa o rozejm w Palestynie będzie właściwym krokiem w kierunku zapewnienia warunków trwałego pokoju w tym kraju.

Delegat radziecki Malik zajął się omówieniem rezolucji Bunche’a. Stwierdził on, że nie ma istotnej różnicy między „rozejmem” a „zawieszeniem broni”. Rada Bezpieczeństwa nie uczyni więc kroku naprzód, nakazując tym razem „zawieszenie broni”. Zamiast tego należy użyć terminu „oficjalny pokój”. Delegat radziecki wypowiedział się również za usunięciem z rezolucji postanowienia o strefach zdemilitaryzowanych. Po tych poprawkach byłby on gotów głosować za propozycją mediatora.

Komisja Polityczna ONZ rozpoczęła w poniedziałek po południu debatę nad całym zagadnieniem przyszłości Palestyny. Podstawą tej debaty jest wciąż jeszcze ostatnie sprawozdanie dawnego rozejmcy ONZ w Palestynie hr. Bernadotte.

Minister spraw zagranicznych Izraela — Mosze Szertok wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że jeszcze przed mianowaniem komisji rozejmcy ONZ należy uczynić doniosły krok w interesie sprawiedliwości i pokoju, a mianowicie — przyjąć państwo Izrael do grona Narodów Zjednoczonych. Mówca zaapelował do członków Rady Bezpieczeństwa o poparcie tego apelu. Elementarnym warunkiem zapewnienia prawdziwego pokoju w Palestynie jest też — jak stwierdził mówca — wycofanie z terytorium palestyńskiego wszystkich arabskich sił agresji i inwazji.

Następnie mówca bronił praw Izraela do obszaru Negev, stwierdzając, że już ze względu na konkluzje sprawozdania hr. Bernadotte, które faworyzują w tej dziedzinie Arabów, rząd Izraela nie może uznać tego sprawozdania za podstawę dyskusji.

Co się tyczy Jerozolimy, to rząd Izraela, uznając zasadę umiędzynarodowienia Miejsca Świętych, domaga się jednak włączenia na stałe do państwa Izrael nowoczesnej żydowskiej części Jerozolimy.

Mówca przeciwstawił się propozycjom w sprawie połączenia z Transjordanią arabskiej części Palestyny, oświadczając, że rząd Izraela wypowiada się za utworzeniem oddzielnego państwa arabskiego w Palestynie. W sprawie zachodniej Galilei minister Szertok stwierdził, że obszar ten nie może być w żadnym wypadku przedmiotem transakcji. Izrael nie zgodzi się z propozycją przyznania mu tego obszaru tytułem rekompensaty za utratę Negev.

Wielkie zdumienie wywołał w Hadze zamiar mediatora ONZ przekazania Egiptom wezła komunikacyjnego Beersheba. Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Izraela oświadczył, że plany te mogą znieważać wysiłki wszystkich, którzy dążą do pogodzenia Żydów z Arabami.

Associated Press podaje nieoficjalne doniesienia z Tel Avivu według których rząd Izraela postanowił odrzucić rozszar wycofania wojsk żydowskich z obszaru Negev.

Premier Nokrashi Pasza oświadczył, że Egipt zgadza się na projekt stworzenia strefy neutralnej w południowym Egipcie.

Jak donosi z Jerozolimy Associated Press, w poniedziałek rano Arabowie ostrzelali z moździerzy pozycje żydowskie na odcinku Dier Abu Tor w południowej Palestynie. Pociski padły z tzw. strefy zdemilitaryzowanej.

Wyrok

w procesie Lulczewa

SOFIA, 16. 11. (PAP). Sąd ogłosił wyrok w procesie Kosti Lulczewa i jego grupy. Wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi działalności antypaństwowej i działalności sabotażowej.

Kosta Lulczew skazany został na 15 lat pozbawienia wolności i 200 tysięcy lewów grzywny. Iwan Koprinkow skazany został na 12 lat więzienia, pozostałych 6 oskarżonych sąd skazał na 10 lat więzienia każdego.

Georgi Petkow, który w czerwcu br. zbiegł do Turcji, został skazany zaocznie na dożywotnie więzienie i konfiskację całego mienia.

Tajne rokowania amerykańsko-włoskie

NOWY JORK, 16. 11. (PAP). Wychożący w języku włoskim dziennik „Il Progresso Italo — Americano” podaje, że Departament Stanu USA wszczął tajne rokowania z rządem Włoch w sprawie przystąpienia Włoch do tzw. bloku atlantyckiego. Według informacji dziennika pertraktacje te spotkały się z sprzeciwem Wielkiej Brytanii, która obawia się, że udział Włoch w bloku atlantyckim może osłabić jej wpływy w rejonie morza Śródziemnego.

Wznowienie rozmów „małej szóstki”

PARYŻ, 16. 11. (PAP). Na poniedziałek wieczór zwołano zebranie „małej szóstki” pod przewodnictwem przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Bramuglii.

Stan wyjątkowy w Korei połud.

MOSKWA, 16. 11. (PAP). Rząd Penyang donosi, że marionetkowy rząd Li-Syn-Mana ogłosił stan wojenny w prowincji Dendano, gdzie już od kilku tygodni trwają walki z powstańcami.

Poza tym rząd Li-Syn-Mana ogłosił mobilizację 15 tysięcy osób do służby w policji.

Nowy premier kanadyjski

OTTAWA, 16. 11. (PAP). Nowy premier kanadyjski Louis Saint-Laurent złożył w poniedziałek przysięgę na ręce gubernatora Kanady marszałka Alexandra. Saint Laurent był dotychczas ministrem spraw zagranicznych. Ustupający premier Mackenzie King był szefem rządu kanadyjskiego przez 24 lata.

Rząd fiński odrzucił słuszne żądania robotników

HELSINKI, 16. 11. (PAP). Premier fiński Fagerholm odrzucił żądania robotników w sprawie podwyżki plac. W kołach politycznych Helsinek podkreśla się, że tego rodzaju oświadczenie zaostriżę jeszcze bardziej ogólną sytuację w Finlandii.

Zwraca się uwagę, że decyzja ta

zapadła po licznych rozmowach, przeprowadzonych przez Fagerholma z producentami. Rząd poszedł całkowicie po linii postulatów właścicieli przedsiębiorstw i fabryk, którzy są przeciwni polepszeniu warunków bytu pracujących, jakkolwiek produkcja w tych zakładach stale zwyczajuje.

W kilku wierszach

- Przed pomnikiem generała Bema w Budapeszcie odbyła się w niedzielę uroczystość z okazji 100 rocznicy rozpoczęcia walk przez Legion Polski pod dowództwem gen. Bema.
- 15 listopada minęło 30 lat od założenia niezależnej czechosłowackiej agencji telegraficznej CTK.
- Studenci czechosłowacy domagają się, aby uniwersytety zostały szeroko otwarte dla młodzieży robotniczej.
- W poniedziałek w zakładach Peugeot w Paryżu wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył warsztaty reperacyjne, wyrządzając poważne szkody.
- Przedstawiciele Grecji, Jugostawii, Albanii i Bułgarii zbierają się dla przedyskutowania sugestii w sprawie stosunków między Grecją i jej sąsiadami północnymi, zawartych w rezolucji australijskiej.
- Dzienniki „Ce Solr” i „Humanite” postanowiły wszcząć postępowanie sądowe przeciwko prefektowi policji Leonardowi, jako odpowiedzialnemu za bezprawną konfiskatę numerów tych dzienników z ub. czwartku i piątku.
- Oddziały greckiej armii demokratycznej w dalszym ciągu toczą zaciekle walki w Salonikach, a zwłaszcza w dzielnicy Fanurii.
- Demokratyczny związek kobiet austriackich rozpoczął na terenie całego kraju zakrojoną na szeroką skalę akcję przeciwko propagandzie wojennej i za poparciem radzieckich wniosków w sprawie ograniczenia zbrojeń i zakazu broni atomowej.
- Frakcja komunistyczna parlamentu duńskiego złożyła na ręce ministra spraw zagranicznych interpelację w sprawie

- terminu opuszczenia przez wojska amerykańskie Grenlandii.
- Szefem sztabu generalnego armii czechosłowackiej mianowany został gen. Simon Drgac.
- Do Wiednia powrócił z podróży do Włoch minister spraw zagranicznych Austrii, dr. Gruber.
- Z okazji dorocznego święta organu belgijskiej partii komunistycznej, dziennika „Drapeau Rouge”, odbyła się w niedzielę w Brukseli 30-tysięczna demonstracja, w której wzięli udział przedstawiciele robotników z całego kraju. Demonstracja przebiegała pod hasłami obrony pokoju i walki z podlegaczami wojennymi.
- W Bizonii krają pogłoski, iż Amerykanie mają zamiar oderwać Zagłębie Ruhry od reszty Niemiec i stworzyć zeń odrębne państwo pod swym protektorem.
- Na wtorek została zwołana we Frankfurcie nowa konferencja gubernatorów trzech stref zachodnich w Niemczech — generalów Clay’a, Robertsona i Koeniga.
- Stany Zjednoczone zaprosiły oficjalnie Hiszpanię franklistowską do udziału w międzynarodowej konferencji w sprawie rybołówstwa na północno-zachodnim Atlantyku.
- Szef policji Lüneburga podał do wiadomości, że brytyjski zarząd wojskowy zazerwował sobie prawo decydować co do ewentualnego aresztowania dr. Schachta. Chwilowo Schacht nie ma prawa wyjechać ze swego miejsca zamieszkania.
- W Słowacji w okolicach Banskiej Stajnicy spadły w tych dniach obfite śniegi, powodując gwałtowne obniżenie temperatury do —15 st. C.

Mimo spotęgowanych represji rządu

Siódmy tydzień strajkują górnicy francuscy

PARYŻ, 16.11 (PAP). Strajk górników francuskich trwa z niesłabnącą siłą już siódmy tydzień. W wielu ośrodkach górnicy, którzy przestali pili do pracy, obecnie przerwali ją ponownie na znak protestu przeciwko represjom rządu. Akcja represyjna na rządu w stosunku do strajkujących uległa dalszemu spotęgowaniu. Liczba aresztowanych przekroczyła 1500 osób.

Akcja solidarnościowa społeczeństwa francuskiego ze strajkującymi

Przemówienie Thoreza w Blois

PARYŻ, 16.11 (PAP). Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił w Blois przemówienie, w którym nawołując do przyczyn strajku górników cieszącego się poparciem całego społeczeństwa, wskazał na coraz cięższe warunki bytu mas pracujących Francji. Mówca stwierdza, że pogarszająca się sytuacja gospodarza Francji jest następstwem planu Marshalla i układow londyńskich, które pozbawiają Francję należnego jej węgla z Zagłębia Ruhry i przygotowały decyzję

górnicy zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczas zebrano na fundusz pomocy strajkującym przeszło 156 milionów franków.

Sobotni 24-godzinny strajk powszechny w Paryżu miał przebieg spokojny. Jedynie w okęgach pod miejskich, w Suresse, Villejuif oraz w XIII dzielnicy miasta na placu d'Italie doszło do zajść na skutek zaatakowania manifestantów przez policję.

zję generała Clay’a i Robertsona w sprawie zwrotu przedsiębiorstw przemysłowych tego okręgu b. właścicielom niemieckim. Wskazując na odpowiedzialność kierowników partii socjalistycznej, ułatwiających rządowi prowadzenie reakcyjnej polityki, Thorez stwierdza, iż naród francuski, który zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa faszystowskiego i zdrady przywódców socjalistycznych, zdecydowany jest zjednoczyć się w walce o powołanie do życia rządu Unii Demokratycznej.

„Jules Moch jest zbrodniarzem”

PARYŻ, 16.11 (API). „Jules Moch jest zbrodniarzem” — blankiety telegraficzne z takim napisem dostały się niejednokrotnie w ostatnich dniach w ręce dyplomatów z granicznych, posługujących się telegrafem francuskim.

W związku z powyższym francuskie ministerstwo poczt i telegrafów zakomunikowało wczoraj, że

jeden z jego pracowników został usunięty z pracy za wydrukowanie na kilku setkach blankietów telegraficznych oskarżenia ministra spraw wewnętrznych. Korespondenci donoszą, że incydent, który przysporzył rządowi francuskiemu i dyplomatom wiele zakłopotania wśród ludności Paryża cieszy się niemałą popularnością.

Szczęsny Dobrowolski

Krucze podstawy europejskiej polityki USA

Decyzja anglo-amerykańskich władz okupacyjnych o przekazaniu w ręce „ekspertów” niemieckich administracji i kierownictwa produkcji zakładów przemysłowych i kopalń Zagłębia Ruhry stwarza nowy stan faktyczny w Biznesie, a co za tym idzie — również w całym kadłubowym „państwie” zachodnio-niemieckim. Tym samym polityka monopolistycznego kapitalu amerykańskiego w Europie, polityka, której jednym z najdonioślejszych i najwymowniejszych zarazem przejawów jest wspomniana decyzja, wkracza w nowy etap.

Po jednostronnych gwałtownych międzynarodowych zobowiązaniach i umowach, postanowieniach konferencji londyńskiej, która przypieczętowała ekonomiczne i polityczne rozbicie Niemiec, stawiając na porządku dziennym sprawę odbudowy ich agresywnej siły militarnej przemysłowej, po szeregu posunięć zmierzających do pełnej rehabilitacji wielu czołowych hitlerowców, przede wszystkim zaś magnatów przemysłowych i finansowych III Rzeszy oraz jej wybitnych figur gospodarczo-politycznych i wojskowych, wielkie monopole amerykańskie przechodzą do konkretnej realizacji swego zasadniczego planu polegającego na przywróceniu w Niemczech Zachodnich tego stanu rzeczy, który stanowił podstawę wyjściową i najmocniejsze oparcie dla systemu hitlerowskiej polityki wojny i agresji.

14 trustów

Zgodnie z oświadczeniem kierownika wydziału ekonomicznego amerykańskiego zarządu wojskowego Wilkinsona, w Niemczech Zachodnich ma w najbliższym czasie powstać 14 trustów w dziedzinie górniczej i ciężkiego przemysłu, które będą miały pod swoją kontrolą wszystkie stadia produkcji, poczynając od przeróbki surowców a kończąc na wytwarzaniu najbardziej skomplikowanych i precyzyjnych, gotowych fabrykatów. Wspomniane trusty obejmujące podstawowe gałęzie zachodnio-niemieckiej produkcji przemysłowej otrzymają statut prywatnych spółek akcyjnych, przy czym kierownictwo produkcji, stopniowo uniezależniając się od kontroli władz okupacyjnych, spoczywać będzie w rękach niemieckich przemysłowców i bankierów tego pokroju, co np. Hugo Sinnes, gorący poplecznik i finansista hitlerizmu.

Nietrudno pojąć oburzenie i gniew, jaki decyzja anglo-amerykańska wywołała w szerokich kręgach opinii publicznej, zarówno w Niemczech jak w Anglii a zwłaszcza we Francji. Tym bardziej, że nastąpiła ona po szeregu posunięć, które w praktyce przekształciły ogromną większość środków politycznych, prawnych i ekonomicznych, zmierzających do uchronienia Europy a przede wszystkim sąsiadów Niemiec przed możliwością powtórzenia się nieszczerze i klęsk smadających na narody europejskie głów-

nie z winy rozbójniczego imperializmu niemieckiego.

Ostatnia decyzja anglo-amerykańska oznacza niczym niehamowana i przez nikogo w praktyce niekontrolowane gospodarowanie wielkich prywatno-kapitalistycznych monopolów w Niemczech. Oznacza usuwanie ostatnich przeszkód na drodze do przekształcenia Niemiec Zachodnich w arsenał wojenny imperializmu. Oznacza poważny wzrost zagrożenia podstawowych interesów Francji i państw Beneluxu, które jako najbliżsi sąsiedzi Niemiec Zachodnich najszybciej i najdotkliwiej odczują polityczne i ekonomiczne skutki wskrzeszenia wojenno-przemysłowego potencjału gospodarki niemieckiej.

Protest francuski — listkiem figowym

Decyzja anglo-amerykańska stająca wobec faktu dokonania wszystkich innych partnerów bloku zachodniego wywołała głośny protest rządu francuskiego. Nie ma żadnych podstaw, aby przypuszczać, że protest ten będzie skuteczny. Rząd francuski swoją polityką posłuszeństwa i kapitulacji przed dyktandem imperializmu amerykańskiego izolował się zarówno na wewnątrz, jak na zewnątrz i pozabawił się środków i możliwości obrony swego stanowiska we wszystkich kwestiach spornych. Czy rząd, który idzie na pasku monopolistów z Wall Street, ba nierzad nawet wyprzedza ich życzenia we wszystkich węzłowych zagadnieniach dotyczących pokoju i porozumienia między narodowego, czy rząd, który dążył przy pomocy brutalnych represji każdy oddech patriotycznego i demokratycznego protestu narodu francuskiego, czy wreszcie rząd, który rozprawia się z najskromniejszymi żądaniami klasy robotniczej i mas pracujących przy pomocy karabinów maszynowych wojska i żandarmerii, czy taki rząd może liczyć na wytargowanie od swoich mocodawców czegokolwiek, co nie leży na linii ich interesów? Rzecz jasna, że nie. Rząd francuski zgłaszając demonstracyjnie protest przeciw decyzjom anglo-amerykańskim, niewątpliwie wcale nie liczy na jego skuteczność. Wolno przypuszczać, że rząd francuski stał się jedynie o listek figowy dla ukrycia nagiej prawdy o nowej, przygotowanej i niechybnej kapitulacji.

Zamki na lodzie

Planom monopolistów amerykańskich nie poważniejszego nie grozi ze strony rządu francuskiego nie mówiąc już o rządach Beneluxu. Niemniej jednak realizowanie tych planów jest budowaniem zamków na lodzie. Idzie bowiem o to, że w toku procesu budowy strategiczno-gospodarczej bazy imperializmu w Niemczech ciągle na nowo i z nową siłą występują sprzeczności między interesami amerykańskich monopolów, a interesami poszczególnych partnerów bloku zachodniego. Tych sprzeczności nie jest w stanie u-

kryć ani zatuszować żadna z partii „amerykańskich” rządzących w Europie Zachodniej, mimo że niejednokrotnie stara się być bardziej „amerykańska” od swoich amerykańskich mocodawców. Szczególnie wyraźnie kurczy się społeczna i polityczna baza tej partii we Francji. Czy można ją rozszerzyć przez strzelanie do robotników, tak jak to czyni rząd Queuille'a — Mocha w północno-francuskim zagłębiu węglowym, a ostatnio również w Paryżu?

Odpowiedzi na to udziela nieślabnąca walka francuskiej klasy robotniczej i rosnący opór szerokich mas narodu francuskiego przeciw polityce ujarznienia i zhołdowania Francji, przeciwko odbudowywaniu agresywnych imperialistycznych Niemiec kosztem elementarnych interesów jej bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego.

A może w zamian za to ulega wzmocnieniu społeczno-polityczna baza partii „amerykańskiej” w samych Niemczech? Strajk 10 milionów robotników niemieckich w Biznesie, który nie przypadkowo zbiegł się z decyzją oddania przemysłu niemieckiego w ręce prywatnych monopolów kapitalistycznych, z decyzją przekształcającą tym samym naczelne żądanie niemieckich związków zawodowych — daje wymowną odpowiedź również na to pytanie. Im bliżej do realizacji zasadniczej wytycznej programu „amerykанизacji” Europy, to znaczy, im bliżej do stworzenia z Niemiec Zachodnich uprzywilejowanego arsenału wojennego imperializmu, tym wyraźniej występują nie dające się rozwiązać sprzeczności zawarte w tej koncepcji.

Monopolisci amerykańscy i ich podkomendni budują w Europie na bardzo kruchych i chwiejnych podstawach. Grunt pod budowę, którą usiłują wznosić, zarysowuje się i pęka w zetknięciu z pokojową wolą milionów ludzi na świecie, w zetknięciu z ogólnym politycznym interesem narodów europejskich i z konkretnymi polityczno-ekonomicznymi interesami każdego z osobna i wszystkich łącznie krajów europejskich.

Delegaci Związków Zawodowych do współpracy z Komisją Specjalną

W celu usprawnienia walki z lichwą i spekulacją, KCZZ polecił wszystkim Okręgowym Komisjom Związków Zawodowych wydelegowanie stałych przed-

Odczyty przedawiciela studentów Ekwadoru w Warszawie i Łodzi

Dnia 15 bm. przybył do Warszawy z Centrali Międzynarodowego Zw. Studentów w Pradze przedstawiciel Federacji Studentów Ekwadoru Rafael Echevarria. 17 b. m. w Międzynarodowym Dniu Studenta wygłosi on w Warszawie i Łodzi odczyty w języku hiszpańskim o sytuacji studentów w Ameryce Łacińskiej.

Echa z Doliny Tennessee

Po drugiej wojnie światowej w olbrzymich magazynach olbrzymiej Ameryki piętrzą się olbrzymie masy różnych niepotrzebnych już towarów i starzyzny. Powstaje problem — co z tym zrobić? Powstają na nowo stare, nierozwiązane zagadnienia: USA duszą się od nadmiaru złota i nagromadzonych, zarobionych na wojnie miliardów. Ale zniszczona wojną, zgłodniała Europa nie ma dolarów, by płacić za amerykańskie wyroby.

Projekt senatora Norrisa spoczywa w szafie, wśród zakurzonych akt. Każdy projekt można przerobić, jeśli nie na miarę Fidiasza — to na kupiecką miarę wzbogaconego krawca. Powstaje tedy genialny projekt „siedmiu prowincji”, ale... europejskich. Granice tych nowych prowincji nie liczą się ani z potrzebami ludności ani ze strukturą wewnętrzną krajów. Akcje pod firmą „pomocy Europie” popierają prze-

Pod hasłem współpracy

Obrady Polsko-Radzieckiej Komisji Naukowo-Technicznej

Dnia 12 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady polsko-radzieckiej komisji naukowo-technicznej, powołanej zgodnie z umową z dn. 5 marca 1947 r. Delegacji radzieckiej przewodniczy A. I. Michajłow, przewodniczący Komitetu do Spraw Wynałazczości i Odkryć przy Radzie Ministrów ZSRR. Delegacji polskiej przewodniczy wice-

minister Przemysłu i Handlu E. Szyba. Poszczególne zagadnienia są rozpracowywane przez grupy ekspertów obu stron.

Celem obrad jest ustalenie konkretnych zagadnień i tematów oraz sposobów i środków realizacji współpracy naukowo-technicznej między obu krajami.

Wstrząsającą list ofiarą zbrodni faszystowskiej

Protest KCZZ do sekr. gen. ONZ przeciw krwawemu terrorowi w frankistowskiej Hiszpanii

Dnia 6 listopada br. zostali rozstrzelani w Hiszpanii bojownicy o wolność ludu hiszpańskiego nauicyciel Jose Gomez Gayoso i robotnik Antonio Sevano.

W tych dniach Komisja Centralna Związków Zawodowych otrzymała od towarzyszy Gomeza Gayoso list, jaki napisał on przed śmiercią do żony, również rewolucjonistki, przebywającej w więzieniu na Kubie. List ten jest wstrząsającym oskarżeniem frankistowskiego reżimu.

„Po pięciu latach — czytamy w liście — piszę dzisiaj do Ciebie. Robię to z nadludzkim wysiłkiem, gdyż ręce moje są poszarpane. W ciągu tych 4 i pół lat robiłem wszystko, co było w mej mocy, aby wypełnić swój obowiązek.

Dnia 11 lipca 1948 r. zdradził mnie ktoś, z którym miałem się spotkać w jego mieszkaniu. Zamknęli mnie w izolowanej celi. Łańcuchy na nogach przykuwały mnie do przycy. Kąjdan z rak nie zdejmowali mi nawet do jedzenia. Tak spędziłem wiele dni.

Potem zaczęli mnie badać. Wolałbym o tym nie wspominać przed ciebie, że nie mam prawa. Nie wolno mi czekać.

Kiedy 1 września wyszedłem z izolacji wyglądałem jak szkielec. Przed aresztowaniem ważyłem 73 kg. Dzisiaj — 48 kg. Kiszki, żołądek są poszarpane, płuca krwawią bez przerwy. Moje ręce... Usiłuję posłużyć cię, abyś mógł pisać do ciebie. Te cztery i pół lat w więzieniu których usiłowałem bezskutecznie nie mnie złać, rozwścieczyły ich. Wściekłość ich wzrosła, zwiastuje

gdy po moim aresztowaniu partyzantka nasza rozpoczęła nową ofensywę i faszyci zaczęli ponosić porażki.

Możesz zrozumieć, że z radością znosiłem bicie i tortury wiedząc, że nasi bohaterscy partyzanci dadzą faszystom należytą odpowiedź. Powtarzałem sobie, że jeśli na wet my padniemy, to pozostaną inni, aby kontynuować walkę. Wszyscy znieśliśmy bicie i tortury nie powiedziawszy ani słowa. Możecie być pewni, że nie załamie się aż do śmierci.

Wielki i wspaniały jest nasz naród. Niezwykle wyniki osiąga się, kiedy uparcie i nieustępliwie dąży się do celu. Nienawidzę do bestialskiej dyktatury płonie żywo w pierś każdego Hiszpana.

Oto testament jaki zostawiam me mu synowi. Kiedy dorosnie na tyle, że będzie mógł zrozumieć, proszę cię spraw, aby zachował pamięć o mnie, proszę cię, błagam, wychowaj go takim, jakim chciałyby go widzieć. Staraj się, aby był komunistą, uczciwym i wiernym, takim jakim był jego ojciec.

Wpajaj mu miłość do ludu, robotników i do Hiszpanii, naszej ukochanej Ojczyzny, za którą ojciec jego oddaje swe życie.

Cela nr 4, więzienie prowincjonalne — La Corogne, Hiszpania". Jose Gomez Gayoso

Komisja Centralna Związków Zawodowych wysłała następującą depeszę na ręce sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych:

„Wiadomość o rozstrzelaniu dn. 6 listopada br. w La Corogne w Hiszpanii patriotów hiszpańskich, nauczyciela Jose Gomeza Gayoso i robotnika Antonio Sevano do głębi wstrząsnęła klasą robotniczą Polski.

Robotnicy polscy, pamiętając o hennę terroru faszystowskiego w imieniu swoim i przez pamięć milionów Polaków zamordowanych przez faszyców domagają się podjęcia kroków w celu powstrzymania krwawego terroru frankistowskiej Hiszpanii, domagają się wolności działania dla robotniczych związków zawodowych i zwolnienia więzionych działaczy robotniczych — bojowników o demokrację”.

Pierwsze plony zbiórki w Tygodniu Studenta

W pierwszym dniu zbiórki na pomoc dla studentów zebrano na terenie stolicy ponad 500.000 zł. Napływają już

pierwsze ofiary z prowincji, w czym chętną ofiarnością wykazuje ludność wiejska.

Adam Ulrich

PUSTYNIA STWORZONA PRZEZ CZŁOWIEKA Szklane amerykańskie (dok.)

Pustynia roślin

W początkach lipca 1937 r. Roosevelt w swoim orędziu do Kongresu o planowaniu regionalnym, oświadczył: „Siły wodne kraju muszą być zabezpieczone przeciw prywatnym monopolom i zużyte dla dobra ludu”. Lecz machinacje potentatów kapitalu udermiły zamierzania wielkiego prezydenta. W r. 1936 przed drugim wyborem Roosevelta, Wallace pisał: „Najcięższym może oskarżeniem, jakie można wysunąć przeciw systemowi kapitalistycznemu, jest metoda stosowana przez kapitalistów przy rabunku dóbr naturalnych — mianowicie: zniszczenie fizycznych podstaw życiowych narodu”. Wallace przypomniał wówczas północno-zachodnie Chiny i Małą Azję jako przykłady ostrzegawcze. Aż jako przykład finansowych uniemożliwił dalszy rozwój planowania.

W r. 1940 amerykańscy uczeni Albertson i Waver stwierdzili, że położony na środkowym Zachodzie wielki „kocioł piły” w ciągu ostatnich czterech lat powiększył się o setki kilometrów kwadratowych a najbardziej dotknięte okolice przybrały już całkowicie pustynny charakter. W centrum nowo powstałej pustyni powierzchnia ziemi pokryła się warstwą pyłu na 3 stopy wysokości. Ostry i kaktusy to jedyne rośliny, jakie tam jeszcze rosną.

To sprawozdanie „American Association for the Advancement of Science” było w istocie drugocząym wyrokiem dla siedmiu lat działalności programu New Deal.

Opracowano program. W małej skali, tu i ówdzie w większych rozmiarach, eksperymentowano, lecz w decydujących, zasadniczych problemach nie uczyniono ani jednego kroku naprzód. Monopole kapitalistyczne zwyciężyły.

A dziś „wolna” prasa amerykańska wielkim głosem niesie „objawienie”, że tyko amerykański styl życia stanowi ideał, do którego dążyć powinien cały świat.

Echa z Doliny Tennessee

Po drugiej wojnie światowej w olbrzymich magazynach olbrzymiej Ameryki piętrzą się olbrzymie masy różnych niepotrzebnych już towarów i starzyzny. Powstaje problem — co z tym zrobić? Powstają na nowo stare, nierozwiązane zagadnienia: USA duszą się od nadmiaru złota i nagromadzonych, zarobionych na wojnie miliardów. Ale zniszczona wojną, zgłodniała Europa nie ma dolarów, by płacić za amerykańskie wyroby.

Projekt senatora Norrisa spoczywa w szafie, wśród zakurzonych akt. Każdy projekt można przerobić, jeśli nie na miarę Fidiasza — to na kupiecką miarę wzbogaconego krawca. Powstaje tedy genialny projekt „siedmiu prowincji”, ale... europejskich. Granice tych nowych prowincji nie liczą się ani z potrzebami ludności ani ze strukturą wewnętrzną krajów. Akcje pod firmą „pomocy Europie” popierają prze-

de wszystkim wzbogacone na wojnie „miarodajne” sfery finansowe. Bo to jest typowy business — według formuły amerykańskiej „demokracji”.

A co się dzieje z amerykańskimi „man made deserts”? „Man made” utworzonej przez człowieka? Miarodajny dyrektor Organizacji do Spraw Wyższenia i Rolnictwa, Boyd Orr, stwierdził ostatnio że „w wyniku nieracjonalnej i rabunkowej gospodarki rolnej 1/4 całości obszarów uprawnych w USA uległa całkowitemu zniszczeniu lub wyjąłowieniu”.

Prywatny kapital monopolu elektrycznego uniemożliwił przeprowadzenie planowej gospodarki energetycznej w USA, mimo że przeszło milion kilometrów kwadratowych a więc sto milionów hektarów uprawnej ziemi jest już zniszczone względnie zamienione w pustynię.

Synowie ziemi

Równocześnie — obok planów uprzedzenia i elektryfikacji kraju, wokół olbrzymów w rodzaju Dnieprostroju — na obszarach dotkniętych okresami suszy, za „żelazną kurtyną” w Rosji ludzie postanowili zmienić kli-

mat na obszarze... 120 milionów hektarów.

Jakto — zmienić klimat? Czy to jest możliwe? Dla ludzi, którzy nie kierują się interesami prywatnego kapitalistycznego monopolu, wszystko jest możliwe, gdy chodzi o dobro ojczystej ziemi. Powstają pasy sztucznych zalesień, olbrzymie zbiorniki wodne — równocześnie źródła siły, kanały nawadniające i służące, wszystko opracowane według przemyślanego, rozłożonego na poszczególne etapy programu poszczególnych prac rolniczych i urządzeń wodno-melioracyjnych.

Powstaje coś, czego nie potrafią trzymać w łańcuchach syndykatów, koncernów, monopolów i trustów „wolne” (powolne) w rękach magnatów finansowych) Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Dlaczego?

Może dlatego, że lenia zroszona potem i krwią poległych w walce o wolność ludzi radzieckich rodzi odmienny plon i chleb z takiej ziemi ma odmienny smak nieznan w świecie businessu.

KONIEC

Listy angielskie

Z dwojga złego...

Wobec policzka, jakim zwycięstwo wyborcze Trumana było dla wszelkich proroków politycznych, bawienie się w Nonstradamusa jest rzeczą śmieszną. A jednak nie ulega wątpliwości, że brytyjska kampania przedwyborcza jest już w toku i że problem nacjonalizacji w ogóle a upaństwowienia stali w szczególności będzie głównym tematem propagandy wyborczej.

Amerykańskie wybory odbyły się mocnym echem w Anglii i mimo poważnych różnic społeczno-politycznych między minioną i obecną największą potęgą świata kapitalistycznego można wyciągnąć pewne wnioski dotyczące psychologii wyborcy angielskiego.

Obawa przed kompletną anarchią gospodarczą, przed zniesieniem wszelkich kontroli i ograniczeń, z wyjątkiem tych, które osłabiają „siłę targu” klasy robotniczej, to były główne powody, które skłoniły wyborców amerykańskich do „dania piątej kadencji Rooseveltowi” (!). Nie oznacza to, by trumanowskie resztki New Dealu były wyrazem jakiegoś radykalizmu. Nawet ostrożne reformy z odszkodowaniem, nieśmiało przeprowadzane przez brytyjską Partię Pracy, wydają się rewolucyjne w porównaniu z polityką gospodarczą Trumana. Ale jeszcze większa reakcyjność przeciwnika bywa czasami mocnym atutem.

LABOUR PARTY PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WYBORÓW

Brytyjska Partia Pracy przyjęła zwycięstwo Trumana za swoje własne. Pamięć wyborców jest więc długa. Przeszłość konserwatystów może być wspólnym strachem na wróble nawet dla umiarkowanych wyborców. Pierwszym przeciw sloganem ukutym przez Partię Pracy do przyszłych wyborów jest powiedzenie „Spytaj się twego taty” (ask your Dad).

Miny torysów się wydłużyły a w Transport House (siedziba Partii Pracy) panuje optymizm. Robotnicy wybaczą nam umiarkowanie w reformach i reakcyjność w polityce zagranicznej ze względu na obawę przed konserwatystami. Churchill będzie jednym z naszych głównych mówców propagandowych.

W ten sposób radują się liderzy labourystowscy, licząc w dużym stopniu na specyficznym anglosaskim system dwupartyjnym. W Anglii tak samo jak w Stanach Zjednoczonych normalnie jedynie dwie partie mają szanse zwycięstwa w wyborach. W imię „efektywności” niejedynym wyborcą z obawy przed zwycięstwem torysów głosuje na Partię Pracy, mimo że uważa jej politykę za pravicową. W Ameryce wielu radykałów głosowało na Trumana w obawie przed republikanami. Partia Pracy spodziewa się, że brytyjskie elementy radykalne głosować będą na jej kandydatów w obawie przed Churchillem.

Wbrew kompromitacji „badania opinii publicznej”, Transport House ogłosił wyniki swojej ankiety, która przewiduje labourystowskie zwycięstwo w 350 z ogólnej liczby 600 okręgów wyborczych. Po sukcesie Trumana labourysty nie wykluczają zwycięstwa tak druzgocącego jak w r. 1945.

Wybory są jeszcze daleko. Jednakże Partia Pracy musi się już zająć przygotowaniem programu. Projekt zostanie opracowany w grudniu lub styczniu i przesłany do oddziałów lokalnych celem przedyskutowania. Ostateczna debata odbędzie się na „dorocznej konferencji partyjnej”.

POWRÓT SYNÓW MARNOTRAWNYCH

Ciekawe, że wśród projektodawców znajduje się wielu byłych „rebeliantów”. Czyżby miało to oznaczać krok na lewo? Odpowiedź musi być wręcz przeciętna. Charakterystyczną cechą rozwoju Partii Pracy w ostatnim okresie była „konsolidacja” i wzmocnienie dyscypliny partyjnej. „Centropraw” prowadzi maszynę partyną, a lewica zadawała się ochlapami reform społecznych. Jeszcze dwa lata temu rebelianci mieli odwagę sprzeciwić się rządowi, atakować Bevena, obalić projekt przedłużenia służby wojskowej. Obecnie jedynie 12 posłów ośmieliło się posłać telegram protestujący przeciwko wyrokowi śmierci na trade-unionistów greckich.

Zalanie się opozycji partyjnej, radykalniejszych back-bencherów, nie da się wytłumaczyć jedynie pogonią za posadami. Nie wszyscy exrebelianci marzą o posadzie w Foreign Office. Wiele innych czynników przyczyniło się do abdykacji „lewicy”: paniczny strach przed rozłamem; zbliżające się wybory i obawa zwycięstwa torysów; elementy socjal-imperializmu; krótkowzroczność empiryczna, liczenie się z tym, że przy

pomocy Marshalla można będzie niezależnie się od... „opieki” amerykańskiej.

Te i wiele innych powodów przyczyniły się do powrotu na łono partii synów „marnotrawnych”. Uczyniono im pewne ustępstwa. Przeprowadza się, chociażby częściowo, nacjonalizację stali, przyrzeczono w programie wyborczym, przy czym lewica przyjęła półśrodek jako wyraz rewolucyjności. Na rocznicę rewolucji rosyjskiej ogłoszono „Tri bune” ubrała Marksa w mundurek umiarkowanego reformisty-liberała. Minister Morrison nie poszedł nawet tak daleko, lecz wyimaginował drogę do socjalizmu przez targi z torysami i odszkodowania dla kapitalistów.

KTO PŁACI, TEN WYMAGA

Te „teoretyczne” śmieszności wpływają z tragicznego siedzenia na dwóch stołkach. Brytyjska Partia Pracy próbowała być utrzymaną kapitalizmu amerykańskiego i jednocześnie mieć socjalizm jako amanta serca. Jednakże kto płaci, ten wymaga. Pośrednio czy bezpośrednio polityka zagraniczna wpływa na reformy wewnętrzne. Kolosalne odszkodowania dla właścicieli łączą się z polityką mrożenia plac robotniczych. Obrona interesów klasy robotniczej uchodzi obecnie w oczach „socjalistów” brytyjskich za tak wielkie przestępstwo, jak ongiś łamanie strajków.

Jak wielki wpływ na reformy wewnętrzne ma polityka wasalstwa w stosunku do USA, wyznał sam Kanclerz Skarbu, już od dawna nie radykal Stafford Cripps, oświadczając, że wszelkie dalsze zbrojenia kompletnie zdezorganizują minimalne nawet plany odbudowy. Gdy Partia Pracy doszła do władzy, stała przed dylematem abdykacji lub radykalno-rewolucyjnej polityki reform. Tzw. elementy lewicowe nie miały jednak dość dalekowzroczności i rewolucyjności. Wybrano krótkometrową drogę po środku, która nieodwrotnie musiała skrócić na prawo.

Półśrodki nie są rozwiązaniem zagadnienia na długą metę. Coraz trudniejsze staje się lawirowanie. Im dłużej trwa polityka poddania się Stanom Zjednoczonym, tym trudniejsza staje się jedyna droga ratunku, zbudowanie socjalistycznej Anglii. Zamiast radykalnej polityki rebelianci wybrali „z dwojga złego”.

NA TLE CIENIA TORYSÓW

Jednakże nawet miniaturka, nawet ochlap reform socjalistycznych wydają się błogosławieństwem w porównaniu z przeszłością konserwatystów. Gdy młody robotnik zapyta się oia, dowie się o bezrobociu po zesłanej wojnie, o tragicznym strajku górników, o marszach głodnych itp. Na tle cienia torysów jaśniej wyglądają reformy labourystowskie. Nawet skromne projekty

W sprawie wyborów i aktów dywersji

Listy płk. Jelizarowa do płk. Howley'a i Friedensburga

BERLIN, 16. 11. (PAP). Zastępca radzieckiego komendanta Berlina płk. Jelizarow wystosował do p. o. nadburmistrza Berlina Friedensburga list w sprawie projektowanych odrębnych wyborów w zachodnich sektorach Berlina.

Podkreślając, że Friedensburg odrzucił propozycje władz radzieckich przy prowadzeniu w całym Berlinie demokratycznych wyborów płk. Jelizarow stwierdza, że naznaczone na dzień 5 grudnia wybory w zachodnich sektorach będą nielegalne, ponieważ w wyborach tych nie weźmie udziału cała ludność miasta ani wszystkie partie.

Wybory mają na celu popieranie antydemokratycznych i jawnie reakcyjnych elementów i prowadzą do rozczłonkowania Berlina.

Radzieckie władze wojskowe stwierdzają, że cała odpowiedzialność za antydemokratyczne posunięcia w zachodnich sektorach Berlina, spada na reakcyjną większość obecnego magistratu i na tych, którzy dają wskazówki tej reakcyjnej większości.

Robotnicy portowi w USA będą strajkowali aż do zwycięstwa

NOWY JORK, 16. 11. (PAP). W Stanach Zjednoczonych trwa strajk pracowników portowych i marynary handlowych. W portach zachodnich i północnych przerwało pracę 75 tys. robotników portowych. W związku ze strajkiem wstrzymany został eksport towarów do Europy w ramach planu Marshalla. Okrety pasażerskie, przybywające z Europy kierowane są do portów

labourystów spotykają się z burzą protestu u posłów konserwatywnych. Projekt nacjonalizacji stali zostanie prawdopodobnie odrzucony przez torysowską Izbę Lordów. Stanie się on prawem, dzięki przeprowadzonemu ograniczeniu weta izby wyższej, w przeddzień wyborów. Wyborcom przypomni się monopolistyczną politykę federacji przemysłowców stalowych. Zagadnienie nacjonalizacji stali stanie się bronią wyborczą obu stron i kto wie, czy Partia Pracy nie zwycięży raz jeszcze, nie dzięki swoim osiągnięciom i zaletom, ale dzięki cięciom i wadom swoich przeciwników.

DAN MARTIN

London, w listopadzie

Utworzenie nowej komisji na sesji paryskiej ONZ

PARYŻ, 16. 11. (PAP). Biuro Generalnego Zgromadzenia ONZ postanowiło utworzyć na obecnej sesji dodatkowo jeszcze jedną komisję, której zadaniem będzie odciążenie Komisji Politycznej. Na piątym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia wniosek Biura przyjęto 35 głosami przeciwko 7 przy 8 wstrzymujących się. Nowa komisja zajmie się 6 mniej ważnymi sprawami, które znajdują się na porządku dziennym Komisji Politycznej.

Komisja Polityczna ma rozpatrzyć na obecnej sesji następujące zagadnienia: 1) sprawa Palestyny, 2) sprawa Korei, 3) sprawa ludności hinduskiej w południowej Afryce, 4) kwestia Hisz-

Konferencja FAO w Waszyngtonie

WASZYNGTON, 16. 11. (PAP). W poniedziałek otwarta tu została IV doroczna konferencja Organizacji Żywnościowo-Rolniczej (FAO). W konferencji biorą udział przedstawiciele 57 krajów.

Nowy dyrektor naczelny FAO, Norris Dodd, oświadczył w przemówieniu inauguracyjnym, że świat dysponuje dzisiaj na głowę ludności tylko 9/10 artykułów żywnościowych w stosunku

Wyrok śmierci na b. dyplomacie węgierskiego za zdradę stanu i przestępstwa kryminalne

BUDAPESZT, 16. 11. (PAP). 15 b. m. rozpoczął się przed trybunałem ludowym w Budapeszcie proces przeciwko b. posłowi węgierskiemu w Kairze Wiktorowi Csormokyi. W czasie przewodu sądowego wyszło na jaw wiele szczegółów, rzucających jaskrawe światło na zdradziecką działalność klikki b. premiera Nagy, do której należał oskarżony.

ZA GRANICĄ PISZA

Echa mowy Molotowa — Rada Republiki nie reprezentuje wyborców francuskich

„Prawda”

zamieszcza artykuł znanego publicyisty Wiktorowa, bilansujący głosy prasy zagranicznej na temat ostatniej mowy wicepremiera i ministra spraw zagranicznych ZSRR — Molotowa. W artykule czytamy m. in.:

Nawet reakcyjna prasa anglo-amerykańska nie może zaprzeczyć bezspornemu faktowi, iż polityka Związku Radzieckiego zmierza do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa światowego. W swym zakłopotaniu prasa USA i Wielkiej Brytanii usiłuje osłabić wrażenie, wywołane mową Molotowa, powołując

się na jakieś „tajemnicze” przyczyny, które jakoby skłaniają Związek Radziecki do prowadzenia polityki pokojowej.

„New York Times” twierdzi, że polityka pokojowa Związku Radzieckiego stanowi rzekomo „nową tendencję”. Dziennik amerykański zmuszony jest jednak przyznać, że Związek Radziecki „pragnie dojść do porozumienia z Zachodem, by umożliwić obu stronom życie pokojowe”.

Dziennik londyński „Times”, powołując się na jakieś „specjalne przyczyny”, które jakoby zmuszają ZSRR do prowadzenia polityki pokojowej, sam demaskuje swoje utajone plany i obawy.

Dziennik angielski najbardziej obawia się różnów ze Związkiem Radzieckim, szczególnie zaś rozmów amerykańsko-radzieckich, bojąc się przywrócenia normalnej współpracy międzynarodowej. Toteż kategorycznie, jakkolwiek bez uzasadnienia, twierdzi, że w chwili obecnej nie można znaleźć „odpowiedniej płaszczyzny rozmów”. „Times” uważa, że należy „uprzednio utrwalenie współpracy państw zachodnich w dziedzinie obrony”, czyli innymi słowy, na leży przedewszystkim utrwalić agresywne bloki państw kapitalistycznych, jak unia zachodnia lub pakt północno-atlantyczny.

Te refleksje „Timesa” demaskują zamysły imperialistów brytyjskich, którzy stawiają na zaostrenie stosunków radziecko-amerykańskich. Te właśnie zamysły napiętnował Molotow w swej mowie, a wypowiedź „Timesa” świadczy jedynie o tym, że zdemaskowanie podżegaczy wojennych przez ministra spraw zagranicznych ZSRR trwało w sedno.

W innym artykule „Prawda” namawiając do wyników wyborów do Francuskiej Rady Republiki stwierdza:

Wybory te nie odzwierciedlają istotnej konfiguracji sił w społeczeństwie francuskim, co przyznaje nawet francuska prasa burżuazyjna. Ordynacja wyborcza do Rady Republiki była skonstruowana swymi ostrzem przeciwko komunistom i w warunkach pośrednich, trójstopniowych i nieproporcjonalnych wyborów oraz swoistej geografii wyborczej reakcja zawsze miała możność nie dopuszczenia przedstawicieli komunistycznych drogą tworzenia bloków partii de Gaulle'a z innymi ugrupowaniami a zwłaszcza z socjalistami.

W tych warunkach zrozumiałe jest, że Rada Republiki nie reprezentuje wyborców francuskich.

Nie można jednak ingorować faktu, że reakcja zechce maksymalnie wykorzystywać Radę Republiki dla przodzierdziałania Zgromadzenia Narodowego dla dalszych zamachów na obecna konstytucję francuską, dla umocnienia pozycji sił antyludowych.

Właśnie dlatego francuska partia komunistyczna wzywa wszystkie demokratyczne siły społeczeństwa francuskiego do zjednoczenia dla wytrwałej i konsekwentnej walki przeciwko ofensywie reakcji.

Mieszkania dla przodowników pracy w górnictwie

W myśl uchwał sierpniowego plenum KC PPR o wzmocnieniu troski o członków pracy, Komitet PPR w Zabrzu zainicjował przesiedlenie robotników do lepszych mieszkań. Przeprowadzona kontrola mieszkańców wili na 5 ulicach najpiękniejszej dzielnicy miasta, wykazała, że w kilkunastu willach mieszkało po 2-3 osoby, w niektórych zaś mieszkańcy byli jednocześnie właścicielami kilku mieszkań w różnych miastach.

W willach tych otrzymało mieszkania 6 górników-przodowników pracy, w tym liczbę Aust — górnik z kopalni Zabrze-Zachód, ojciec 11-corga dzieci Bek — przodownik pracy w kopalni im. Pstrowskiego — ojciec 8-miolega dzieci; Cyron — przodownik pracy kopalni Makoszowy i Jankowski, sztygar kopalni Makoszowy, którzy są chlubą woj. śląsko-dąbrowskiego i zajmowali dotychczas bardzo skromne, pozabawione wszelkich wygod mieszkań.

Zawszad o wszyskim

▲ W Kamiennej Górze pod Wałbrzychem majster Fabryki Konfekcji, Józef Zaczek opatentował wynalazek, którym jest szpula, zastępująca używane dotychczas w maszynach krawieckich bebenki.

▲ Wobec trudności ze sprawdzaniem bebenków z zagrancyjnym wynalazcą Zaczka w ogromnej mierze przyczyni się do wzmocnienia pracy przemysłu konfekcyjnego.

▲ W Państwowej Fabryce Konfekcji w Świebodzicach została kierowniczką produkcji Janina Radłowska, dotychczasowa grupowa. Radłowska liczy lat 38 pochodzi z lubelskiego. Przed wojną pracowała w Mielcu, jako krawcowa.

▲ Za dewastacyjną gospodarkę w pow.

Jelenio Górskim osadzono w areszcie trzech właskich bogaczy. Traktowali nadaną im ziemię, jako odeskoczną do spekulacji i żerowania na błędnym chłopczie, a to Władysław Palewski z Jarosławca, Napreżyk Jakub z Komarna, Olszówka Józef i Zelipla Dolnego.

▲ W Tymarku w dniu 15 bm. odbyło się uroczyste otwarcie kulturalnego społecznego liceum przetrwora.

Do liceum przyjęło 50 chłopców i dziewcząt. Przy Liceum otwarto też internat męski i żeński.

▲ W zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu, w związku z uroczystością udekorowania nymi krzyżami zasługi 2-eh czterdzielnych przodowników pracy — ob. ob. czana i Pionka,

100.000 ton węgla ponad plan dostarczy kopalnia „Karol”

PIERWSZA kopalnia, która wykonała roczny plan wydobycia jest kopalnia „Karol” w Orzegowie, podległa Rudzkiemu ZPW. Plan wydobycia na 1948 r. przewidywał produkcję w wys. 623.740 t. węgla. Plan ten załoga kopalni wykonała w dniu 7 bm. o godzinie 3.15 rano. Do końca grudnia br. załoga kopalni zobowiązała się wydobycie ponad plan 100.000 t. węgla.

Cyfrę powyższą, świadcząca o wykonaniu planu państwowego o blisko dwa miesiące przed terminem, lakonicznie mówią o wysiłku 1.600 osób liczącej załogi kopalni „Karol”. Poważnym sukcesem zawdzięcza kopalnia wielu czynnikom, najważniejszym z nich zaś jest ścisła współpraca całej załogi z kierownictwem kopalni. Walka o przedterminowe wykonanie planu wydobycia była zagadnieniem, którym interesowali się wszyscy pracownicy zakładu.

WSPÓLNYMI SIŁAMI

Zdawaćby się mogło, iż sukces załogi kop. „Karol” jest dziełem jakiegoś przypadku. Cyfry oraz wypowiedzi tak kierownictwa jak i robotników, wyraźnie temu zaprzeczają.

Walka o wydobycie była wspólnym problemem całej załogi — oświadcza nam zast. dyrektora inż. Cichosz. Na apel pierwszego górnika Pstrowskiego, do współzawodnictwa pracy przystąpiły zaledwie cztery zespoły. Począwszy od maja zaznaczył się stały wzrost liczby współzawodników. O ile w maju liczba biorących udział w współzawodnictwie wynosiła 710 osób, o tyle w czerwcu — 740, w sierpniu — 820, we wrześniu — 910. W październiku brało już udział w współzawodnictwie 990 górników w 48 zespołach, co stanowi 67 proc. całej załogi. Cały zespół dolowy uczestniczy w szlachetnej rywalizacji, począwszy od sztygara do ładowacza włącznie. Efektem tej rywalizacji jest stale wzrastające przekraczanie planów wydobycia. W czerwcu br. wykonano plan w 113,5 proc., w sierpniu w 116 proc. W październiku osiągnięto 121,5 proc. normy. W wyniku wzmożonej walki o wykonywanie planów produkcyjnych kopalnia, zdobyła honorowy sztandar pracy kolejno w marcu, kwietniu, maju i czerwcu br., zatrzymując go na własność.

Drugim czynnikiem, któremu kopalnia „Karol” zawdzięcza swój sukces, jest harmonijna współpraca kierownictwa zakładu z całą załogą.

— Bo jak tu pracować — oświadcza nam jeden z górników, kiedy na ostatnią szczytę przyjechał specjalnie z Wałbrzycha b. dyrektor kopalni, obecnie przeniesiony na kop. „Victoria” — inż. Andrzejewski, a nawet zjechał i sofer kopalniany Kuczeza.

— Co się to u nas nie działo! — wraca inny robotnik. — Górnicy o mało się nie rozbezczeli z radości, kiedy nad ranem odezwała się syrena fabryczna i ogłoszono, że o godz. 3.15 plan roczny został wykonany.

W biurze dyrekcji kopalni spotykamy kierownika ruchu maszynowego Grzyśkę. Z rozmowy z nim dowiadujemy się ciekawych szczegółów odnośnie tajemniczy systematycznych sukcesów kopalni „Karol”. Obok współpracy dyrekcji, organizacji partyjnych oraz Rady Zakładowej, dużą rolę w coraż to bardziej zacieśniającej się współpracy załogi z kierownictwem, była troska o każdego pracownika.

— Wzmyń np. takiego inż. Domańskiego, który opracował specjalny system premiowy dla przewoźników kopalnianego, albo sztygara maszynowego Piechusa, który łacnie ze spawaczem Piechą usprawnił hamulce na podszyciu, a są to tylko małe fragmenty, iż niestety w kopalni nie jest obojętny los całej załogi.

STARA KOPALNIA

— Lecz nie tylko kierownictwo zasłużyło się naszym górnikom — zauważa inż. Cichosz — zasłużyła się rów-

nież i dyrekcja Rudzkiego ZPW. Dość wspomnieć na tym miejscu budowę koleji piaskowej.

Na kopalni „Karol”, która przed wojną należała do Schaffgotschow, podszycie plyną zastosowano ostatni raz w r. 1930. Przedwojenni właściciele kopalni mieli na celu tylko jak najdalej idącą eksploatację, a gospodarka niemiecka w czasie wojny dokonała reszty. Skutki są takie, że dziś w Orzegowie pękają domy. Po przejściu kopalni przez administrację polską, kwestia stosowania podszycia plynnej stała się dla kopalni a zwłaszcza dla rodzin górniczych zagadnieniem ze wspaniałym palącym. Odbudowano koleję piaskową, a piasek dowozi się obecnie już nie taborem PKP, ale własnym.

Mówiąc o koleji piaskowej nie sposób jeszcze raz nie wspomnieć tu inż. Domańskiego. Ruchliwy ten pomysłodawca sprowadził utoramiem gaz z koksołniami do zbiornika zamulkowego, a energię cieplną zużył do ogrzewania wagonów z piaskiem celem szybszego ich wyładowania.

Dotychczas wagony były podgrzewane za pomocą piecyków, w których paliło się drzewem, a ludzie musieli do pracy używać młotów i świrdrów — dziś praca przy wyładowywaniu piasku

nie przedstawia już dla robotników takich trudności.

W r. 1951 kopalnia „Karol” połączyła się pod ziemią z kopalnią „Szombierki”. Cały węgiel będzie szedł do „Szombierek” za wyjątkiem węgla kokującego, który z „Karola” będzie odprowadzany do pobliskiej koksołnii. W związku z tym inż. Cichosz poprawił plany niemieckie, dotyczące połączenia obydwu kopalni, projektując udostępnienie nowych dwóch pokładów a mianowicie pokładu nr. 419 i 501.

— Nasza kopalnia posiada najlepszy węgiel ze wszystkich kopalń zagłębia górnośląskiego — oświadcza nam jeden z górników. Stara już jest ona, bo założona w 1872 r. Przewóz u nas jest tylko linowy, maszyny wydobywcze — parowe. Kotłownia już teraz staroświecka. Stary już ten nasz „Dziadek Karol”, ale zdrowo posiada jeszcze zęby, skoro potrafił porządnie dać się we znaki „Matyldzie” z Lipin!

Nadchodzi jeden z członków Rady Załogowej.

— Pierwsi w przemyśle węglowym wykonaliśmy plan wydobycia. Nagrodę, jaką otrzymaliśmy od ministra Mince, podzielimy równomiernie między wszystkich pracowników naszej kopalni. Gnębi nas jedna troska — dzieci nasze nie mają dotychczas żłobka. Trudno nam w Orzegowie znaleźć odpowiednie pomieszczenie na żłobek dziecięcy — zdarzają się tu u nas wypadki że nawet 9 osób mieszka w dwóch pokojach z kuchnią.

Apelujemy zatem o żłobek dziecięcy dla pracowników kopalni „Karol”.

(am)

Brygady fabryczne remontują mieszkania

Prace nad poprawą warunków bytu klasy robotniczej, w ramach przyznanych przez Radę Państwa dla Grudnia kredytu w wysokości 113,5 mil. zł., są w pełnym toku.

Zorganizowano 15 ochotniczych brygad fabrycznych, które podjęły się remontu mieszkań robotniczych. Szczególną sprawnością w realizowaniu akcji remontowej odznacza się brygada fabryki „Herzfeld i Victorius”, która kończy pierwszy etap swego planu — remont 30 mie-

szkań. Zarząd Miejski stworzył również 2 ruchome kolumny remontowe, które przeprowadzają systematyczny remont mieszkań w osiedlach robotniczych.

Oprócz remontu mieszkań zakwalifikowano do odbudowy 2 domy mieszkalne, położone w dzielnicach robotniczych. Zarząd Miejski Grudnia przeprowadza ponadto instalacje wodociągowe, oświetleniowe oraz roboty drogowe w osiedlach robotniczych.

W królestwie śrub, nitów, piecyków i naczyń

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego we Wrocławiu jest tworem stosunkowo nowym, liczy bowiem nie wiele ponad 14 miesięcy. Do lipca 1947 r. istniały tam jedynie oddziały dwóch central: śrub, nitów, okuć budowlanych i części kutech oraz centrali odlewów. Każda z nich pracowała we własnym zakresie. Dopiero w lipcu r. ub. nastąpiła komasacja obu central w jedną Centralę Przemysłu Metalowego, która rozprowadza m. in. śruby, nity, okucia budowlane, gwoździe, wyroby emaliowane, ocynkowane, narzędzia tańce i okucia meblowe.

Wielkie hale skladowe — zastawione od podłogi pod sufity regałami, nieodpornymi dla szczegółowej selekcji towarów, nie tylko pod względem gatunku, ale i wymiarów — są jak wszystkie placówki we Wrocławiu, dziełem energii i pracy zespołu pracowników. Leżące jeszcze niedawno w gruzach budynki służyły dziś za wzór organizacji pracy i ładu. Działają wewnętrzne kolektki, windy i dźwigi, własna bocznica kolejowa od dworca Świebodzkiego z obrotniczą, umożliwiająca załadunek i wyładunek wprost ze składów.

C. H. P. M. zaopatruje cały Dolny Śląsk, na odcinku 3 sektorów: państwowego, spółdzielczego oraz prywatnego. Prywatny nabywca nie napotyka na ograniczenia, za wyjątkiem artykułów reglamentowanych. Oczywiście sprzedaje się jedynie kupcom, zrzeszo-

nym w branży metalowej, posiadającym koncesję.

Cyfra obrotów handlowych rośnie. O ile początkowo nie sięgały 1.200 tys. zł. o tyle dziś przekraczają już 20 mln. zł. Składy przygotowane są na obroty od 150 do 200 mln. zł.

Krzepiący jest widok placówki gospodarczej, tak ważnej dla Ziemi Orlaskiej. Sklepy detaliczne CHPM wyrastają jak grzyby po deszczu na całym Dolnym Śląsku. Oprócz Wrocławia czynne są już one w Świdnicy i w Dzierżonowie. Jeszcze w bieżącym roku uruchomione będą nowe w Jeleniej Górze, Wałbrzychu, Legnicy i Kamiennej Górze. Akcja jest w toku i w przyszłym roku obejmie mniejsze miasta powiatowe oraz miasta bardziej uprzemysłowione.

Zwiedzając składy zaglądamy do wzorcowni. Przy nas łąduje się wagon naczyń emaliowanych do PDT w Bolesławcu. Towar dowożą robotnicy wprost w rekordowym tempie. Owija się go tu starannie w słomę drzewną i ustawia w wagonie. Konwojent z Bolesławca podkreśla z uznaniem, że — „tu się wcale nie czeka i nie traci czasu”.

Jeszcze rzut oka na świetlicę i umywalnię.

— Wkrótce zaczynamy budowę łazienek z prysznicami i wannami — zapowiada dyrektor.

— Nie chcę opuszczać składów, zanim nie obejrzę wagi, której zazdroszą CHPM wszyscy. Waga ta automatycznie liczy śruby.

— Jak się to robi? — pytam zdumiona.

— Bardzo prosto. Waży się jedną śrubę, a potem całą skrzynię. Różnica wagi daje ilość.

Bezmiar nierzównomierności śrub, to chyba najśmielsze wrażenie z tych składów. Jest ich tam ponad 600 ton. Uprytomnijmy sobie, że jest to około 50 wagonów, nie licząc remanentów ponemieckich, regenerowanych, oczyszczonych i zabezpieczonych — odrzdy. Ułożone i posegregowane pozwalają ocenić jaki ogrom pracy włożyło 98 pracowników CHPM w odbudowę i organizację wrocławskiej placówki.

Na cześć Zjednoczenia Apel górników z Zabrze pochwycony przez cały kraj

Dalsze zakłady pracy w całej Polsce deklarują w odpowiedzi na apel górników przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych.

Śląskie Zakłady Hutnicze zobowiązały się wykonać roczny plan produkcji do dnia 8 grudnia, uruchomić nowe działy produkcyjne, wyprodukować do końca roku kież 500 ton blachy cynkowej i 600 ton wyrobów ogniotrwałych.

Zakłady zobowiązały się do przedterminowego wykonania planu produkcji do dnia 2 grudnia, a ponadto wyprodukować ponad plan m. in. 700 ton blachy cynkowej i innych materiałów.

Załoga Zakładów Papierniczych „Małta” postanowiła uruchomić maszynę do wyrobu kartonów, której wykończenie wyznaczone było na dzień 1 stycznia 1949 r. i zadeklarowała przekroczenie planu rocznego do dnia 31 grudnia br. o 18 proc.

Przedstawiciele 39 terenowych Komitetów Współzawodnictwa Pracy Zw. Zaw. Kolejarzy Okręgu Łódzkiego zgłaszają, że pracownicy na ich terenie zobowiązali się samorzutnie:

W służbie ruchu zaoszczędzić 1.718 parowozogodzin manewrowych, co w przeliczeniu da 2.233.400 zł. oszczędności i skrócić średni postój wagonów z 22,2 na 21 godzin. Podnieść współczynnik obrotu wagonów. Przez bezpłatne przeprowadzenie 4.631 pracogodzin dać oszczędności w kwocie 250.590 zł.

W służbie mechanicznej wykonać ponad program szereg średnich i bieżących napraw parowozów, wagonów, rewizji wagonów towarowych i odbudowy osobowych, napraw głównych wagonów itp.

W służbie drogowej oddać do eksploatacji linię kolejową Tomaszów — Radom na dzień 5 grudnia br., o 3 miesiące wcześniej.

Przyspieszyć wykonanie szeregu robót drogowych i odbudowę mostów, a w dniu 1 grudnia r.b. wykonać w 106 proc. roczny plan wymanu podkładów.

Do dnia 1 grudnia r.b. wyremontować 250 mieszkań robotniczych i do dnia 20 grudnia r.b. dalszych 200 mieszkań.

W służbie elektrotechnicznej — wykonać na dzień 31 listopada r.b. w 100 proc. całoroczny plan.

Pracownicy węzła kolejowego Korsze postanowili usprawnić ruch pociągów i przyspieszyć naprawę wagonów i parowozów oraz wzmocnić współzawodnictwo pracy.

W **Warsztatach Głównych PKP w Ostrowie Wielkopolskim** postanowiono wykonać do dnia kongresu ponad normę 1600 rewizji okresowych hamulca, jedną główną na prawę wagonu oraz przerobkę wagonu służbowego i szereg innych prac.

Pracownicy Raszyckiej Fabryki Papieru zobowiązali się do wykonania planu produkcyjnego do dnia 4 grudnia a do końca b.r. wyprodukować ponad plan 400 ton papieru.

Załoga Fabryki Papieru w Łomnicy zobowiązała się do wykonania

150 ton papieru pergaminowego ponad plan w bieżącym roku.

Załoga Państw. Fabryki Przemysłu Drzewnego w Sobieszowie postanowiła po przekroczeniu rocznego planu produkcyjnego wykonać w czwartym kwartale dodatkową produkcję wartości 12 milionów zł.

Załoga Zakładów Przem. Lniarskiego Nr. 18, oddział Nr. 4, zobowiązała się do wykonania planu państwowego rocznego do dnia 8 grudnia br. do końca roku 40.000 m. tkanin wartości 17 milionów zł.

Państw. Zakłady Przem. Lniarskiego Nr. 16 postanowiły po wykonaniu rocznego planu oddać dodatkowo 38 tys. kg. przędzy i 112.000 metrów tkanin.

Państw. Zakłady Przem. Lniarskiego Nr. 12 zobowiązały się do wyprodukowania ponad plan 40 ton przędzy i 220.000 m. tkanin.

Pracownicy Państw. Zakładów Wyrobów Drzewnych Przemysłu Włókienniczego Nr. 2, zobowiązali się do wykonania rocznego planu produkcji w dniu zjednoczenia klasy robotniczej w 118 proc.

Załoga przy Zakładach Klinkierowo-Szamotoowych postanowiła wykonać do końca grudnia br. ponad plan w zakładzie klinkierowo-szamotowym 1.000.000 sztuk cegieł, a w cegielni parowej — 500.000 cegieł.

Załoga Państw. Fabryki Porcelany „Krister” uchwaliła wykonać ponad plan 962 tys. kg. porcelany i osiągnąć w ten sposób 137 proc. rocznego planu państwowego.

Państw. Fabryka Porcelany Elektrycznej „Zefiówka” uchwiliła wykonać roczny plan produkcji w dniu 1 grudnia br.

Załoga Dolnośląskich Zakładów Chemicznych uchwiliła wykonać rocznego planu produkcyjnego do dnia 15 listopada i postanowiła uzyskać do końca roku nadwyżki w produkcji wartości 50 milionów zł. **Załoga Państw. Kamieniołomu „Niedźwiedzia Góra”**, zobowiązała się wydobycie ponad plan 33 tys. ton materiałów kamiennych.

Robotnicy fabryki mydła „Schicht” postanowili wyprodukować ponad plan do dnia Kongresu 250 ton proszku mydlanego.

Załoga cukrowni Brześć Kujawski postanowiła zwiększyć produkcję do 115 proc. na dobę.

Pracownicy Wytwórni Alkoholu Bezwodnego zobowiązali się wyprodukować do dnia 8 grudnia 4.300.000 litrów alkoholu bezwodnego.

Robotnicy Fabryki Konfekcji przy Wielkich Garbaczach podjęli się wykonać plan do 15 grudnia br. — 2.500 gotowych ubrań.

Pracownicy 6-ciu fabryk Państwowego Monopelu Zapalczanego zobowiązali się: 1) przyspieszyć ustalone poprzednio terminy wykonania rocznego planu produkcji w wysokości 197.300 skrzyń po 240 tysięcy sztuk zapalek — z dnia 30 listopada br. na 20 listopada br., 2) do końca roku bież. wykonać produkcję ponad plan roczny co najmniej 27.000 skrzyń zapalek wartości ok. 420 milionów złotych.

Miliony zaoszczędził wynalazek robotnika

W akcji współzawodnictwa pracy zakrojonej na wielką skalę w hucie „Szczecin”, majster montażowy Mieczysław Wierzbicki, dzięki swojej pomysłowości zaoszczędził hucie 4,5 miliona zł.

Pomysłowość majstra Wierzbickiego wyraża się w ulepszeniu stożków, stosowanych w wielkich piecach. Ulepszenie polega na tym, że do wielkiego pieca, gdzie wytapia się ruda żelazna w temperaturze dochodzącej do 1.000 stopni, wdmuchiwane jest gorące powietrze. Dopyw tego powietrza doprowadzony jest do pieca przez specjalne dysze w postaci stożków z blachy miedzianej grub. 8 mm.

W produkcji były dotąd stosowane dwa typy, przy czym były bardzo kosztowne. Ponieważ wielki piec potrzebuje 6 stożków miesięcznie, przeto roczne zużycie ich wynosiło ponad 70 szt., co pochłaniało ponad 14 milionów złotych rocznie.

Stożki produkcji Wierzbickiego są trzykrotnie tańsze, a czterokrotnie trwalsze od stosowanych do niedawna. Wskutek zastosowania wyprodukowanych przez Wierzbickie-

go stożków huta „Szczecin” zaoszczędzi rocznie ponad 4 i pół miliona złotych.

Poza tym majster Wierzbicki ulepszył przewód rurowy przy wielkim piecu, skonstruował mechaniczną szrotkę do czyszczenia surowki, dzięki czemu zamiast ośmiu lu dzi zatrudnionych jest przy tym jeden człowiek.

Dyrekcja huty wystąpiła z wnioskiem do Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego o przyznanie majstrowi Wierzbickiemu premii w wysokości 200 tys. złotych.

Nowi technicy dla koksołnii

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zorganizowało kurs szkoleniowy niższego dozoru technicznego koksołnii.

Pierwszy tego rodzaju kurs w D.Z.P.W. dostarczy fachowców, obeznanych z najnowszymi zagadnieniami i metodami pracy w koksołnii. Na kurs przyjęto po egzaminie wstępnym 30 robotników wałbrzyjskich koksołnii, którzy na okres 6-miesięcznej nauki otrzymali płatne urlopy.

1.258 tys. m. sześć. kopalniaków dla przemysłu węglowego

W pierwszych trzech kwartałach b.r. Lasy Państwowe dostarczyły przemysłowi węglowemu 1.258 tys. mtr. sześć. kopalniaków, wykonując tym samym plan dostaw na ten okres w 116 proc. Do końca b.r. Lasy Państwowe dostarczyć mają, zgodnie z planem, jeszcze ok. 195 tys. m sześć. drewna kopalnianego. Na podstawie dotychczasowych przebiegów dostaw należy przypuszczać, że plan ten zostanie w całości wykonany.

Przy dostawie kopalniaków na podkreślenie zasługuje fakt coraz oszczędniejszego wykorzystywania surowca drzewnego. Cięższy surowiec drzewny przeznaczany dotychczas przeważnie na materiał opałowy, wykorzystywany jest obecnie w coraz większych ilościach do produkcji kopalniaków. Z ogólnej ilości dostaw w okresie minionych trzech kwartałów b.r. ilość kopalniaków wzrosła z 1,5 proc. w r. ub. do 6 proc. w r. b.

Wbrew niedowiarkom

Współzawodnictwo pracy w rolnictwie zdało egzamin

WSPÓLZAWODNICTWO pracy w rolnictwie, zapoczątkowane w roku ub. przez grupę osadników na Pomorzu Zachodnim, przyjęło się w całej Polsce chociaż początkowo wielu ludzi zapatrywało się na te sprawy sceptycznie.

Rzecz zrozumiała, że w przemyśle łatwiej jest „uchwyć” wyniki niż w rolnictwie, że przemysł nie jest zależny od warunków atmosferycznych w tym stopniu co rolnictwo, ale nie znaczy to, że rolnictwo jest w ogóle poza współzawodnictwem pracy. Wypracowanie odpowiednich form współzawodnictwa w tym dziale gospodarki narodowej i wprowadzenie ich w życie wykazało całą dodatnią stronę akcji. Wieś polska jak i organizacje z nią współpracujące, wykazały pełne zrozumienie sprawy i obywatelsko ją potraktowały. Wyniki osiągnięte w roku bież. pozwalają nanieść, że formy współzawodnictwa w gospodarce rolnej i hodowlanej rozwijają się coraz bardziej, zwłaszcza w majątkach państwowych i gospodarstwach gromadzkich.

WOJ. PRZODUJĄCE

W ogólnopolskiej akcji współzawodnictwa pracy w rolnictwie w roku gośpodarczym 1947-48 wysunęły się na czoło następujące województwa: olsztyńskie, kieleckie, krakowskie, rzeszowskie i pomorskie.

W woj. olsztyńskim, gdzie na skutek zniszczeń wojennych najwięcej było odłogów, położono przede wszystkim nacisk na ich likwidację. Akcją przeprowadzoną z pełnym powodzeniem tak, że dziś powierzchnia odłogów na tym terenie zmalała do minimum. Zawdzięczać to należy przede wszystkim dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej.

W woj. kieleckim położono główny nacisk na budowę gnojowni, konserwację obornika, siew rzędowy, oraz utrzymanie w odpowiednim porządku budynków inwentarskich. Konserwacja obornika i siew rzędowy pozwoliły tamtejszej gospodarce rolnej na osiągnięcie wysokich zbiorów tegorocznych. Zanotowano najwyższą, w okresie powojennym, przeciętną wydajność z hektara co było za sprawą nie tylko pomyślnej pogody.

Rolnicy woj. krakowskiego przodują w budowie gnojowni cementowych. Wystarczy tu wymienić wieś Białkowice Górne, gdzie na 97 gospodarstw wybudowano 70 nowych cementowych gnojowni.

Na terenie woj. rzeszowskiego powstało w roku ub. 1947-48 zorganizowane na odpowiednim poziomie dostawę mleka i jaj do spółdzielni mleczarskich. Następnie przeprowadzono akcję remontu maszyn rolniczych i organizowanie po wsiach ośrodków zdrowia. W ak-

cji remontu maszyn rolniczych wydatną pomocą służyli robotnicy-członkowie partii politycznych, którzy w chwilach wolnych wyruszyli zespołami w teren, by pomóc chłopom w ich „technicznych” kłopotach. W akcji organizowania ośrodków maszynowych, oraz punktów czyszczenia i zaprawy ziarna na siew, wyróżnili się chłopcy z woj. pomorskiego. W wymienionych województwach chłopcy osiągnęli w ramach współzawodnictwa pracy najwyższe wyniki tak w pracy zespołowej jak i indywidualnej. Inne województwa, chociażby woj. szczymskie, gdzie zlikwidowano sporo odłogów, nie pozostają daleko w tyle. Kto wie czy w roku przyszłym tabela przodujących województw nie zmieni swej kolejności.

PRZODOWNICY I NAGRODY

Przodownicy pracy w rolnictwie oraz zespoły, które specjalnie wyróżniły się otrzymują w nagrodę od Ministerstwa Rolnictwa i R. R. 300 kompletów biblioteczek, wyposażonych w wartościową literaturę piękną i naukową. Biblioteczki te w najbliższym czasie będą posyłane w teren. W najbliższym cza-

sie odbędzie się w Warszawie w Min. Rolnictwa ogólnopolska konferencja przodowników pracy, którzy podsumują wyniki swej pracy oraz wspólnie z ministrem rolnictwa omówią sposoby przeprowadzenia współzawodnictwa pracy w rolnictwie w roku przyszłym. Ogólnie w roku gospodarczym 1948-49 przewiduje się objęcie współzawodnictwem pracy dziesięciu tematów. I tak: woj. olsztyńskie, szczymskie, Ziemia Lubuska, wroclawskie i lubelskie współzawodniczą będą w dalszym ciągu w akcji likwidacji odłogów. Pozostałe województwa podzielą się następującymi tematami: organizowanie ośrodków maszynowych, konserwacja nawozów naturalnych, organizowanie bloków nasiennych, uprawa roślin przemysłowych objętych umowami plantacyjnymi oraz uprawa roślin pastewnych i konserwacja pasz zielonych. Ponadto akcją współzawodnictwa pracy na wsi objęta będzie również do stawa mleka i jaj do spółdzielni, praca kół gospodyń Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz umasowienie chłopskich organizacji politycznych, społecznych i branżowych. Są wszelkie dane ku temu by sądzić, że idea współzawodnictwa pracy w rolnictwie obejmie w bież. roku gospodarczym całe masy chłopskie, że wyniki osiągnięte dzięki tej akcji będą o wiele wyższe niż w roku ub.

(mil.)

Usuwamy zapotrzebienie wsi w artykuły przemysłowe

O zwiększającym się znaczeniu spółdzielni w życiu wsi świadczy porównanie obrotów niektórymi artykułami w trzecim kwartale bieżącego roku z obrotami w roku ubiegłym (cyfry pierwsze obrazują wartość obrotu tegorocznego, na drugim miejscu znajdują się obroty zeszłoroczne).

Obrót nawozami sztucznymi wyniósł 2.135 mil. zł. i 1.800 mil. zł., materiałami budowlanymi 686 mil. i 428 mil. zł. maszynami rolniczymi 1.112 mil. i 616 mil. zł., naftą 356 mil. i 297 mil. zł.

Poza tym w III kwartale wprowadzono do sprzedaży artykuły, których przed tym spółdzielnie nie sprzedawały, jak na przykład obuwie, którego w trzecim kwartale sprzedano za 1.200 mil. zł., wyroby szklane, porcelanowe i fajansowe oraz artykuły elektrotechniczne.

Ogółem obroty artykułami przemysłowymi w spółdzielniach większych wzrosły w tym kwartale do

8.323 milionów zł., czyli dwukrotnie w porównaniu z obrotami w trzecim kwartale ub. roku, wynoszącymi 4.017 milionów zł.

Obecnie wprowadza się do sprzedaży dalsze artykuły, jak meble domowe, skóra twarda i miękka itp.

Do powiatowych związków spółdzielni gminnych przesłano na próbę z fabryk i wytwórni państwowych krzesła gięte i stolarskie, etykiety, unywalki, wieszaki, stoły, komplety kuchenne, łóżka pojedyncze i łóżeczka dziecięce.

Nowowprowadzonym artykułem, którego wieś bardzo potrzebuje, jest skóra. Jeszcze w ciągu bieżącego roku sklepy spółdzielcze otrzymają do sprzedaży 246 tys. kg. skóry twardziej i 27 tys. mtr. kwadr. skóry miękkiej. W roku przyszłym dostawy skór będą znacznie rozszerzone i wyniosą: 1.350 tys. kg. skóry twardziej oraz 225 tys. m. kwadr. skóry miękkiej.

W dziedzinie zaopatrzenia wsi w artykuły włókiennicze, zwraca się szczególną uwagę na towary bawełniane, na które istnieje duże zapotrzebowanie, a których dopływ do spółdzielni był nierównomierny. W związku z tym Centrala Rolnicza ustaliła z Centralą Tekstylną formy sprawnej współpracy swych placówek terenowych i spółdzielni z hurtowniami włókienniczymi.

Korzystne warunki kontraktowania dla plantatorów wikliny

W planie kontraktowania roślin przemysłowych na r. 1948/49 przewidziane jest po raz pierwszy kon-

traktowanie wikliny, które przeprowadzić będzie przedsiębiorstwo państwowe „Wiklina Polska”. Zrzeszenie Plantatorów Wikliny ZSCh oraz zainteresowane przedsiębiorstwa prywatne.

Warunki umowy plantacyjnej opracowane przez Międzyministerialną Komisję do Spraw Wikliny, a zatwierdzone przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, stwarzają dogodne dla plantatorów warunki zbytu.

Umowa gwarantuje m. in. plantatorowi zaliczkę na poczet kosztów uprawy wikliny w wys. 20 tys. zł. na 1 ha. Całkowitą zapłatę otrzymuje plantator w ciągu trzech dni od dostarczenia ostatniej partii wikliny. Plantatorzy uprawiający wiklinę na umowy plantacyjne otrzymują fachowe wskazówki o racjonalnej uprawie od wykwalifikowanych instruktorów.

Zbiory lnu na Warmii i Mazurach

Magazyny roszarni lnu w Szczytnie i Sempopolu zgromadziły już ponad 6 000 ton lnu nieodziarnionego i 1.300 ton lnu odziarnionego. Zwózka lnu z plantacji, których obszar na terenie woj. olsztyńskie-

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 12 XI	Warszawa 15 XI	Lublin 12 XI	Katowice 12 XI
Pszennica	3.500	3.550	3.450	3.550
Zyto	2.175	2.225	2.225	2.240
Jęczmień pastewny	-	-	-	-
Jęczmień przemysłowy	2.175	2.125	2.075	2.140
Jęczmień browarniany	-	-	-	-
Owies	2.075	2.175	2.075	2.090
Mieszanka pastewna	-	-	1.800-1.900	-
Gryka	3.600-4.000	3.800-4.000	3.600-3.800	3.850-4.000
Proso grube	3.400-3.700	-	-	-
Kukurudza	-	-	-	-
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 60%	5.400	5.400	5.400	5.600
Mąka pszenna 70%	5.600	5.700	5.500	6.150
Mąka pszenna 67%	6.100	6.000	6.050	6.700
Mąka pszenna 50%	6.450	6.650	6.700	6.700
Mąka poślednia	3.300	3.250	3.400	3.350
Mąka żytnia 97%	3.000	3.000	3.100	3.000
Mąka żytnia 80%	3.300	3.250	3.400	3.350
Mąka żytnia 65%	4.000	4.000	4.100	4.050
Mąka ziemniaczana	7.800-8.300	7.700-8.000	-	8.300
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	1.000
Otręby owsiane	-	-	-	-
Platki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurudziane	850	850	850	850
Kasza jęczmieńna 63%	4.100	4.100	4.100	4.100
Kasza perlowa 46%	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana	-	-	6.000-5.400	6.700-6.900
Kasza gryczana	-	11.000-11.500	10.500-11.500	-
Pęczak	4.100	4.100	4.100	-
Groch polny	-	4.800-4.900	-	-
Groch wiktoria	5.300-5.700	-	-	-
Groch „Folger”	4.800-5.300	-	-	-
Groch pastewny	-	-	-	-
Fasola biała jedn.	4.800-5.000	5.900-6.000	-	4.800-5.000
Fasola kolorowa	4.100-4.300	5.000-5.150	-	3.900-4.200
Fasola „Jasiek”	-	-	-	-
Bobik	-	-	-	-
Wyka	-	-	-	-
Pełzaska	-	-	-	-
Łubin żółty	-	-	-	-
Łubin słodki	-	-	-	-
Łubin gorzki	-	-	-	-
Łubin niebieski	-	-	-	-
Łubin odgorzyczny	-	-	-	-
Seradela	-	-	-	-
Rzepak ozimny	6.700-6.900	6.500-6.600	-	6.300-6.500
Rzepak jary	6.200-6.400	5.800-5.900	6.000-6.200	-
Rzepak przemysłowy	-	-	-	-
Rzepak letni	-	-	-	-
Siemię lniane	12.000	11.000-12.000	11.700-12.000	-
Siemię konopne	8.400-8.600	-	6.500-7.000	7.800-8.300
Liniana	6.700-7.200	-	7.000-7.500	-
Mak niebieski do siewu	15.000-16.000	-	13.000-16.000	15.000-16.000
Gorzycza	7.300-7.500	-	6.500-7.000	-
Łukmatka	-	-	-	-
Koniczyna czerw. czyszcz.	-	-	-	-
Koniczyna biała czyszcz.	-	-	-	-
Koniczyna czerw. sur.	-	-	-	-
Koniczyna biała sur.	-	-	-	-
Koniczyna szwedzka	-	-	-	-
Nasiona buracz. past.	-	-	-	-
Nasiona buracz. miesz.	-	-	-	-
Kminek	-	-	-	-
Rzepak ścierniskowa	-	-	-	-
Tymotka	-	-	-	-
Nasiona marchwi	-	-	-	-
Nasiona brukwi	-	-	-	-
Nasiona pomidorów	-	-	-	-
Lucerna	-	-	-	-
Makuch kokosowy	3.700-3.800	3.350-3.450	3.400-3.600	-
Makuch lniany	1.700-1.800	1.400-1.500	1.600-1.700	-
Makuch rzepakowy	-	-	-	-
Śrut kokosowy	-	-	-	-
Śrut lniany	-	2.100-2.200	-	-
Śrut rzepakowy	-	-	-	-
Śrut sojowy	-	-	-	-
olei lniany	15.000-60.000	-	-	10.000-63.000
olei rzepakowy, surowy	22.000-24.000	23.000-21.500	-	-
Pokost lniany	-	-	-	-
Chmiel (50 kg) I gat.	-	-	-	-
Słoma żytnia luzem	-	-	-	-
Słoma pras. żytnia	550-600	600-650	700-750	450-550
Siano zw. luzem	-	700-800	800-850	650-750
Siano zw. prasowane	-	-	-	-
Siano pras. n/moteckie	650-750	-	-	530-600
Ziemniaki jadalne (dla producenta)	500	500	500	-
(dla sp. handlowego)	570	570	570	480-550
Ziemniaki przemysłowe (dla producenta)	400	450	450	-
(dla sp. handlowego)	520	520	520	600-700
Marchew jadalna	65-750	650-750	500-600	800
Kapusta	600-700	800-950	600-700	-
Kapusta kiszona	-	2.600-2.800	-	650-750
Buraki	750-850	1.200-1.300	1.000-1.200	2.000-2.200
Pietruszka	-	1.600-1.700	2.000-2.300	2.500-3.000
jabłka jadalne	8.000-12.000	-	11.000-12.000	-
Jabłka przem.	-	-	-	-
Jabłka zimowe I gat.	-	-	-	-
Cebula	1.300-1.400	1.700-1.850	1.500-1.600	1.500
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż:	-	-	-	-

Doświadczalne ośrodki ogrodnicze Samopomocy Chłopskiej

Zrzeszenie ogrodnicze ZSCh. zorganizowało w województwie pomorskim 36 punktów doświadczalnych ogrodnictwa.

Zadaniem tych punktów jest przede wszystkim określenie najbardziej odpowiednich warunków klimatycznych i glebowych dla poszczególnych odmian drzew owocowych. W każdym powiecie samopomocowych utworzono po 2 punkty doświadczalne w różnych warunkach glebowych.

W roku bieżącym przewiduje się założenie 800 niebłoni siewnika ogrodniczych. W tym celu przewiduje się do 44 gospodarstw, na terenie woj. olsztyńskiego, pomorskiego, śląskiego i wrocławskiego.

2,5 miliarda na budownictwo wiejskie

W ramach państwowego planu odbudowy wsi Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego w tegorocznym sezonie wykonuje roboty budowlane na sumę 2,5 miliarda zł. Do chwili obecnej prace wykonane zostały w 50 proc.

Roboty, które wykonuje Spółdzielnia, są jej powierzzone przez tych rolników, którzy otrzymali długoterminowe kredyty państwowe. Kredyty te ostatnio przedzielane są najbardziej potrzebującym, przede wszystkim tym, których gospodarstwa zostały zniszczone pod

czas działań wojennych, lub z powodu klęsk żywiołowych. Spłata kredytów rozłożona jest na okres 10 lat z tym, że pierwsza rata płatna jest dopiero po upływie 2 lat od chwili ukończenia robót.

Więcej spółdzielni rzemieślniczych na Dolnym Śląsku

Właściciele drobnych warsztatów rzemieślniczych założyli w woj. wrocławskim 8 nowych Pomocniczych Spółdzielni Rzemieślniczych.

Dotychczas w całym województwie istniało 14 spółdzielni tego typu.

Pomocnicze spółdzielnie rzemieślnicze zrzeszone są w Centrali Spółdzielni Rzemieślniczych i korzystają z jej pomocy finansowej w oparciu o źródła kredytów Banku Spółdzielczego. Spółdzielnie te mają na celu uzyskiwanie dla swych członków odpowiednich surowców i organizowanie rynków zbytu. Udział członkowski w spółdzielniach wynosi od 5 do 20 tys. zł. Obroty Pomocniczych Spółdzielni Rzemieślniczych w transakcjach wiązanych wyniosły w maju br. 1 milion zł., a we wrześniu i październiku wzrosły już do 12 mln zł.

Cukier płynie Wisłą

Operując się na zeszłorocznych wynikach transportowych, Żegluga Państwowa na Wiśle zaplanowała na bieżący okres nawigacyjny przewóz barkami do portów 20.000 t. cukru. Do chwili obecnej wykonanie przewozów dochodzi do 13 tys. t. Spodziewać się należy, że pomimo obniżenia temperatury i opadów śnieżnych, Wisła nie stanie i zakreślony plan zostanie w całości wykonany.

ZSRR — wielkim producentem bawełny

Z KAŻDYM dnem wzrasta dopływ tegorocznych zbiorów surowca bawełnianego do zbiornic. W br. radzieckiej przemysł włókienniczy otrzymał dużo więcej tego surowca niż w roku ubiegłym.

Powierzchnia zasiewów bawełny w kolchozach Tadżykistanu i Azerbejdżanu osiągnęła już w r. 1948 poziom przedwojenny, a w kolchozach Uzbekistanu nawet go przekroczyła.

Uprawa bawełny na nie nawadnianych terenach Ukrainy, Kubania i Stawropolszczyzny, mimo ogromnych zniszczeń wojennych, odbywa się znowu normalnie — na obszarze dziesiątków tysięcy ha. Reaktywowano Instytut Uprawy Bawełny i Chersońską Bawełnianą Stację Doświadczalną oraz całą sieć farm nasiennych. Kolchozy Ukrainy i Stawropolszczyzny były już zaopatrywane przez te instytucje w nowe gatunki bawełny, które pod względem wydajności, szybkości dojrzewania i jakości włókna znacznie przewyższają poprzednio uprawiane.

BAWEŁNA RADZIECKA NA PIERWSZYM MIEJSCU

Uczni-selekcjonerzy i praktycy-bawełniarze od lat pracują nad stworzeniem wysoko wydajnych gatunków bawełny. Radziecka bawełna zdążyła już dzięki temu zdobyć sobie pierwsze miejsce w świecie pod względem jakości swego włókna.

W świetle danych ogłoszonych w angielskim czasopiśmie „International Cotton Bulletin” za lata 1938—40, średnia długość włókna bawełnianego w USA wynosiła 27,8 mm, w Indiach — 21,0 mm. W tym samym czasie przeciętna długość włókna radzieckiego wynosiła już 30,9 mm, zaś w ciągu następnych lat, na skutek zastosowania w rolnictwie nowych, wysoko wydajnych gatunków bawełny, technologicznej właściwości włókna uległy jeszcze dalszej poprawie. Wystarczy powiedzieć, że dzięki zwiększeniu długości włókna, w radzieckim przemyśle włókienniczym wzrosła wydajność prac w przędzalniach o 25, a w tkalnicach o 35 proc.

Egipskie gatunki bawełny nie znalazły w ZSRR większego zastosowania, a to ze względu na szybkość ich dojrzewania i stosunkowo małe zbiory. Toteż uprawia się je wyłącznie w południowych okolicach Tadżykistanu, Turkmenii i Azerbejdżanu, zaś radzieccy selekcjonerzy, stosując osiągnięcia szkoły biologicznej Mieczurina, przystąpił od razu do pracy nad zmianą ich przyrodzonych właściwości. Stosując metody hybrydyzacji międzygatunkowej i zewnętrznego oddziaływania na roślinę, selekcjonerzy wyhodowali już nowe, cienkowlókniste odmiany tej bawełny. Zastąpiły one wkrótce gatunki egipskie, pozwalając zarazem na poszerzenie uprawy bawełny na północ Uzbekistanu i Tadżykistanu. Poza tym zbiory nowych gatunków bawełny były bez porównania wyższe od poprzednich.

W rezultacie powiększenia powierzchni zasiewów i podwyższenia zbiorów bawełny, radziecki przemysł włókienniczy został w pełni zaopatrzonej we włókno najwyższej jakości.

Na osiągnięciach tych radzieccy selekcjonerzy jednak nie poprzestali. W ostatnich latach, w drodze międzygatunkowej hybrydyzacji, przekształcili oni właściwości przyrodzone bawełny peruwiańskiej. Stworzono jeszcze bardziej wartościowy gatunek radzieckiej cienkowlóknistej bawełny, która różni się od egipskiej większą pojemnością skrzynki nasiennej, wybitnie dodatnimi właściwościami włókna i wysokim stopniem odporności na choroby.

W tym roku na pomoc plantatorom skierowano w teren pierwszą serię maszyn do zbioru bawełny. Zostały one w całości wyprodukowane w fabrykach radzieckich.

CORAZ LEPSZE ZBIORY

Stosując w praktyce osiągnięcia radzieckiej wiedzy biologicznej, w oparciu o gęstą sieć stacji maszynowo-tractorowych (których ilość w bieżącym roku wzrosła tu o 25 proc.), radzieccy plantatorzy bawełny uzyskują coraz to lepsze zbiory.

20 centarów z ha stało się już przeciętną normą. Kolchozy w niektórych okolicach Uzbekistanu, Azerbejdżanu i Tadżykistanu osiągnęły nawet po 22—29 cent. z ha, a kolchozy w rejonie Stalinabadzkim i Kolejowym jeszcze więcej, — bo 30—33 cent. z ha.

Z górą 6 tys. rolników-bawełniarzy, w tym z górą 2 tys. kobiet, za osiągnięciem

niecia dużych zbiorów otrzymała wysokie odznaczenia. Trzystu najwybitniejszych przodowników pracy na tym polu uzyskało tytuł Bohaterów Pracy Socjalistycznej — w tym kobiet 98.

A oto przykłady ich osiągnięć:

W kolchozie „Komunista Tadżykistanu” w rejonie Stalinabadzkim ze 105 ha zebrano po 44 cent. z 1 ha, a na wyjątkowo urodzajnym 10-hektarowym polu nawet po 91 cent. W kolchozie im. Kaganowicza (w Uzbekistanie) ze 526 ha zebrano po 39 cent. z 1 ha, a na terenach wyjątkowo urodzajnych — po 88,6 cent. z 1 ha.

ROSNA ZAROBKI

Wzrost zbiorów bawełny, idący w parze z rozwojem innych gałęzi gospodarki, wpływa rzecz prosta na podniesienie dochodu samych kolchozów. W r. ub. ilość kolchozów, uprawiających bawełnę, które osiągnęły roczny dochód powyżej miliona rubli, wzrosła o 20 proc. Setki kolchozów zarobiły po 2—5 milionów, a nawet więcej. Kolchoz „Bolszewik” w Turkmenii, zbierający średnio po 30 cent. bawełny z 1 ha, zarobił 2,5 mln. rubli, a każdy jego członek otrzymał w ostatecznym obrachunku po 21 rubli 88 kopiejek i po 2 kg zboża za dzień pracy. Przeciętna rodzina kolchoźnika zarabiała tu w sezonie 18—20 tys. rubli i do 1900 kg zboża. Kolchoz im. Stalina (w Uzbekistanie) uzyskał 4.216 tys. rubli dochodu, a kolchoz im. Kaganowicza — tamże, nawet 8.607 tys. rubli. Toteż przeciętny zarobek dzienny rolnika w tych kolchozach był jeszcze wyższy.

Z życia gospodarczego ZSRR

Sukcesy hutnictwa uralskiego

Zjednoczenie zakładów hutniczych „Giwuralmet” wraz z wieloma zakładami, wchodzącymi w skład tego zjednoczenia, zakończyło przed terminem realizację planu 11 miesięcy, powiększając w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego produkcję surowki o 15,4 proc., stali o 12,6 proc. i wyrobów walcowanych o 11,1 proc.

Robotnicy we własnych domach

Okolo 11 tysięcy rodzin robotniczych na Ukrainie zamieszkało w nowych domach wybudowanych na koszt własny. Domy te wybudowane są z uwzględnieniem wszystkich potrzeb rodziny: posiadają one budynki gospodarcze, ogrody warzywne, sady. Państwo przyznało robotnikom na ten cel kredyty długoterminowe i niezbędne materiały. Rząd ukraiński wyasygnował na ten cel w roku bieżącym przeszło 500 milionów rubli. Obecnie robotnicy ukraińscy budują dla siebie jeszcze okolo 17 tysięcy domków.

Nowe metody pracy

Przemysł leningradzki zawdzięcza swe sukcesy w znacznym stopniu również

temu, że poświęca się tu wiele uwagi opanowaniu nowych metod pracy przez robotników. Przy każdym zakładzie pracy istnieją tu szkoły i kursy naukowe techniczne, które pomagają robotnikom pogłębiać wiedzę techniczną i stosować bardziej wydajny system pracy. W ciągu ostatnich trzech lat przeszło 300 tysięcy robotników zamianowano w tych szkołach, np. z nowymi metodami obróbki metali, co zwiększyło znacznie wydajność pracy.

Wydziały leśne na wyższych uczelniach

W związku z akcją zalesienia obszarów stepowych, Min. Szkolnictwa Wyższego postanowiło utworzyć nowe wydziały leśne przy instytutach rolnictwa w Stalingradzie, Kazani i innych miastach. Ponadto zostaną rozbudowane fakultety leśne przy innych uczelniach, a w instytutach gospodarki leśnej Moskwy, Saratowa, Kijowa, Charkowa i innych miast ma być zwiększona liczba studentów. Jednocześnie Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wydaje serię prac naukowych i popularnych broszur, poświęconych zagadnieniom gospodarki leśnej.

Drukarze radzą

W niedzielę 14 bm. obradował w Warszawie ogólnokrajowy zjazd cechów drukarskich. W obradach uczestniczyli przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu oraz pokrewnych drukarzom zawodów.

Referat na temat tradycji drukarstwa polskiego oraz obecnych zadań drukarzy wygłosił ob. Niedolistek, stwierdzając na wstępie, że przy obecnym zapotrzebowaniu na słowo drukowane, obok rozwiniętego przemysłu poligraficznego, winno istnieć zorganizowane rzemiosło drukarskie. Mówca z uznaniem powitał nowe prawo przemysłowe, zaliczające drukarstwo do rzemiosła.

W toku dyskusji zwrócono uwagę na udział rzemiosła w ogólnym planie gospodarczym, stwierdzając,

że w interesie wszystkich drukarzy, rzemiosło drukarskie winno być ściśle powiązane z klasą robotniczą.

Zjazd wyłonił pięcioosobową komisję, której zadaniem będzie wszechstronne opracowanie i uzgodnienie z Min. Przemysłu i Handlu zagadnień, związanych z rzemiosłem drukarskim i introligatorstwem.

Uczestnicy zjazdu uchwalili na zakończenie rezolucję, w której wyrażają zadowolenie z zaliczenia ich do wielkiej rodziny rzemieślniczej.

Zjazd wysłał do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i ministra przemysłu i handlu H. Minca depeszę, w której dziękuję za zajęcie się sprawą rzemiosła drukarskiego.

O skoordynowanie prac Min. Żeglugi

Celem usprawnienia pracy placówek resortu Ministerstwa Żeglugi i ściślejszego skoordynowania prac urzędów i instytucji przy równoczesnym ukroczeniu przerostów biurokracji zwolana zostanie w najbliższych dniach do Gdyni konferencja robocza przy udziale ministra Rapackiego, wiceministrów Petruszewicza i Widy-Wirskiego, dyrektorów departamentów i wyższych urzędników Ministerstwa.

Na konferencji obszerny referat organizacyjny wygłosił min. Rapacki. W dalszych referatach, wygłoszonych przez dyrektorów resortowych, przewidziane jest omówienie organizacji przedsiębiorstw usługowych, materiałów inwestycyjnych, szkolnictwa morskiego, ustrojstwa rybołówstwa i stoczni rybackich, chłodnictwa i zoopatrywania w sprzęt rybacki małych portów i żegluga przybrzeżnej.

Druga fabryka porcelitu rozpocznie wkrótce produkcję

Wzrastająca produkcja polskiego przemysłu ceramicznego i szklanego otwiera przed tym przemysłem coraz szersze możliwości eksportowe. Produkty przemysłu ceramicznego i szklanego wywozimy obecnie do 18 państw, m. in. do: Związku Radzieckiego, Bułgarii, Belgii, Holandii, Danii, Szwecji, Szwajcarii, Turcji, Włoch, Brazylii, Egiptu, Meksyku, Palestyny i St. Zjednoczonych.

Jeśli chodzi o szkło, to szczególnie zainteresowaniem cieszą się polskie kryształy, które ciekaw kryształów czeskich wyrobiły sobie na rynkach zagranicznych ustaloną markę. Znaczną pozycję w eksporcie zajmuje szkło do opakowań i szkło do gospodarstwa domowego. W zakresie ceramiki największą pozycję zajmuje polska porcelana,

w szczególności produkowane w fabryce „Krister” na Dolnym Śląsku serwisowe stołowe, dekorowane kobaltem i złotem.

Zagranica interesuje się również w dużym stopniu porcelitem, którego jedyną na świecie fabryką jest się w Chodzieży. Porcelit mać się artykułem nowym, nie ustępującym pod względem trwałości i wyglądu porcelanie, znacznie jednak od niej tańszym. Galanteria i artykuły gospodarstwa domowego z porcelitu są eksportowane głównie do Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Holandii i Belgii. Znaczne zapotrzebowanie ze strony tych państw stwarza konieczność uruchomienia drugiej fabryki porcelitu, która w niedługim czasie rozpocznie produkcję.

Port w Kliszewie uruchamia warsztaty mechaniczne

Stocznia w Świnoujściu przeprowadza prace inwestycyjne, mające na celu jak najszybsze uruchomienie warsztatów mechanicznych na terenie nowego portu w Kliszewie. Urządzenie wyciągowe znajdujące się na tej stoczni,

służące dawniej do wodowania jednostek betonowych przystosowane jest do potrzeb rybołówstwa. Uruchomienie urządzeń przewidzianych jeszcze w r. b. pozwoli na wyciąganie trawlerów rybackich, długości ca 30 m.

Właściwy sens współzawodnictwa

Inteligent ceni swoją pracę. Jest ona dla niego źródłem zarobku. Dzieki niej żyje lepiej niż większość obywateli. Jednocześnie rozumie, że jego praca jest społecznie ważna. Nieraz od jego wiedzy, talentu i doświadczenia, zależy byt wielu innych pracujących. Ten fakt wytwarza poczucie odpowiedzialności i godności zawodowej. Wytwarza też zrozumienie społecznego znaczenia wykonywanych czynności, niezależnie od ich wartości zarobkowej.

Powstaje pytanie: czy ten stosunek do pracy, rozumienie jej znaczenia społecznego jest wyłącznie przywilejem inteligentów?

Życie społeczeństwa jest zorganizowane. Na to, aby jeść, odziać się, mieszkać, na to, aby żyć kulturalnie tj. czytać książkę, iść do teatru, zwiedzać piękne okolice kraju musi być wykonana pewna ilość pracy. Różnorodność tych prac jest olbrzymia. Praca uczonego w laboratorium, praca ministra, inżyniera, lekarza, majstra fabrycznego, chłopca rozrzucającego nawóz, robotnika portowego dzwoniącego ciężary — każda jest niezbędna. Ubytek każdej spowodowałby zamieszanie i utrudnienie bytu innych. Uczony tylko dlatego może pracować, że ktoś zbiera ziarno, że ktoś wady orahu, obuwia itp. Odwrotnie dzieki pracy uczonego poprawiają się warunki bytu ty-

siący. Współzależność jest niewątpliwa. Stąd nie ulega też wątpliwości społeczne znaczenie każdej pracy.

Rzecz prosta, że istnieje pewna hierarchia, że są czynności ważniejsze i mniej ważne. Łatwiej zastąpić niewykwalifikowanego robotnika niż majstra, łatwiej zastąpić majstra niż profesora politechniki. Na najwyższych stopniach hierarchii różnych czynności społeczna użyteczność jest wyraźna — na stopniach niższych mniej silnie zaznaczona. Niemniej jednak godność człowieka pracy wymaga, aby społeczna strona była jak najsilniej akcentowana.

Dozorca domu zemiata o świecie chodnik. Dlaczego o świecie? Jedna odpowiedź powiada: za to mu płacą. Druga odpowiedź mówi: taki nakaz milicji... Trzecia oświadcza: gdyby zamiatał później, zatrzymałby kurzem płuca ludzi spieszących do pracy.

W przykładzie tym czynność pozostaje niezmienną, natomiast od różnicy „redakcyjnej” zależy godność pracy i człowieka, który ją wykonuje.

Ta godność zawodowa nie wyraża się w gotówce. Zawsze będziemy żądać od lekarza, aby ratował chorego niezależnie od tego, czy mu zapłaci i zawsze w chwili chaosu i paniki będziemy żądać aktywności od żołnierza, majanta, strażaka, choćby nie byli na służbie.

Zawsze w czasie niebezpieczeństwa pożaru czy powodzi będziemy żądać od tych, którzy znaleźli się na miejscu, aby wykonali pewne czynności, które mają przede wszystkim charakter pomocy, przy czym zapłata nie odgrywa ważnej roli. Bo zapłata nie jest wszystkim.

W systemie kapitalistycznym bodźcem działania jest przede wszystkim indywidualny zysk, osobista korzyść. Kapitalistyczny liberalizm jest upoważnieniem do walki o byt, upoważnieniem do stosowania metod najbardziej bezwzględnych. Ciągłe współzawodnictwo konkurencyjne, lek przed przegrana, zmusza ludzi do największych wysiłków. Na konkurencji tego typu, na chęci wzbogacenia się, na leku przed przegrana — oparło się w ustroju kapitalistycznym dążenie do postępu.

Nie ulega wątpliwości, że bodźce te działały, że rozwój produkcji w dużym stopniu od nich zależał. Co więcej! Dziś jeszcze znajdujemy wielu teoretyków, którzy uznają całkowicie błędy kapitalizmu, lecz sądzą, że konkurencja tego typu jest niezbędna, że bez leku i chciwości ludzie nie będą dokonywali większych wysiłków. A przecież po step polega na tym, aby jutro było lepsze od wczoraj, co musi się wyrazić także w zmianie charakteru człowieka.

Odpowiedzią na obawy tych teoretyków jest współzawodnictwo pracy obejmujące coraz szerszy zakres naszego życia.

Cel współzawodnictwa pracy jest prosty. Nie chcemy poprzestać na tym, co jest. Nie chcemy poprzestać tylko na odbudowie. Pragniemy, aby nasz kraj był coraz bogatszy. Pragniemy, aby dobrobyt był udziałem każdego obywatela i jego rodziny. Pragniemy, aby było mniej chorób, więcej szkół, aby kultura rozpow szechniała się szeroko, aby życie było proste i pogodne. Droga do tego ideału jest tylko jedna, a jest nią praca. Tylko praca przysparza dóbr, przeto bez niej znaleźćlibyśmy się na drodze zacofania i ciemnoty.

Skoro ustaliliśmy, że pracą chcemy osiągnąć pewien ideał, musimy pracować więcej i usilniej. Słowo „więcej”, słowo „usilniej” oznacza, że trzeba porównywać osiągnięte wyniki. To jest wycięg pracy.

Zawodowo niezadowoleni usmiechają się sceptycznie i oświadczenia, że wycięg pracy jest następstwem pracy akordowej, tzn. tej pracy, która w krajach kapitalistycznych była energicznie zwalczana przez robotnicze związki zawodowe. Porównanie to jest tak uporczywe, że warto się z nim rozprawić.

„Akord” zgodnie z założeniami kapitalistycznej ideologii polegał na chęci zysku. Przedsiębiorca uważał, że chęć zysku u robotnika jest tak duża, iż sama wystarczy, aby go zmusić do zdwojonych i po trójnych wysiłków.

sługują, ale akcent moralny jest inny. Podnosi on, że zwiększenie wydajności przyczyni się do ogólnego dobrobytu. Wezwanie do udziału w wycięgu jest skierowane do obywatela świadomego powagi zadania, świadomego wartości pracy.

Wezwanie jest zaadresowane do człowieka pracującego, aby dla przyszłości całego kraju wzmógł swe wysiłki. Przypomina mu, że wszystko — i te szkoły, i te szpitale, i te drogi, i te mosty, i te domy — to wszystko on buduje.

Nie „tylko” dla zapłaty współzawodniczą robotnicy i pracownicy. Wielki społeczny sens ludzkiej pracy staje im przed oczami. Oni, ci współzawodniczący, budują lepsze jutro. Od ich trudu zależy nasz byt i byt przyszłych pokoleń. Być przodownikiem pracy to honor. Żołnierz na froncie dostaje odznaczenie bojowe. „Przodownik” — to odznaczenie walczącego na froncie pracy.

Powiedźmy od razu, że rozumienie nie tych prawd nie jest powszechne. Zbyt silnie tkwimy w przeszłości, aby zrozumieć, że teraźniejszość nie można mierzyć metrem dnia wczorajszego. Zrozumienie nie których prawd toruje sobie dopiero drogę. Będzie pięknie, kiedy z czasem na każdą pracę — od pracy uczonego zaczynając a na pracy chłopca — rolnika kończąc — będzie my przede wszystkim patrzeć i koła na czynność społeczną.

T. G.

Mowa prokuratora w procesie W.R.N.

Ich życie — jednym pasmem zbrodni przeciw narodowi i klasie robotniczej

Wznowiona po zakończeniu przez wodza rozprawa przeciwko przywódcom WRN z Kazimierzem Pużakiem na czele dobiega końca.

W dniu wczorajszym zabrał głos oskarżyciel publiczny płk. Zarakowski, wnosząc na wstępie o dopuszczenie do sprawy dowodu z akt, znajdujących się w Min. Bezpieczeństwa Publicznego, a pochodzących z Archiwum t.zw. Agencji Antykomunistycznej, zdobytego przez oddział Armii Ludowej w pierwszej połowie 1944 r. w akcji przy ul. Poznańskiej Nr 14

Dokumenty hańby

Akta te zawierają m. in.: „Instrukcje wywiadu przeciwko „K“ (komunistom), których część I nosi tytuł: „Cele roboty K, niebezpieczeństwo i konieczność przeciwdziałania“, druga zaś, zatytułowana „Sekcja K“ zawiera szczegółowe wskazówki do kreacji roboty przeciwko członkom PPR, śledzenia ich działalności dywersyjnej i sabotażowej, wprowadzenia „wtyczek“, robienia podrzutów, wymuszania, przekupstwa i prowokacji.

Po decyzji sądu dopuszczającej te dokumenty do akt sprawy, prok. Zarakowski mówił:

— Proces Kazimierza Pużaka i współoskarżonych odbywa się w wyjątkowej chwili, gdy cała klasa robotnicza po gruntownej rewizji swoich doktryn i tradycji, po zdemaskowaniu istotnej reakcyjnej roli całych ogniw i grup, które wcisnęły się do ruchu robotniczego — stoi u progu zjednoczenia.

W swej historii ruch robotniczy stał się musiał bronić przed kapitalistyczną agendą najróżnorodniejszych odcieni, która drogą sądową i prowokacji realizowała swoje zadania. Jednym z epizodów obrony klasy robotniczej przed kapitalizmem jest proces Kazimierza Pużaka i współoskarżonych.

Po tym wstępie prokurator przedstawia Sądowi sylwetki poszczególnych oskarżonych.

Kazimierz Pużak — mówi prokurator — to stary wytrawny piłsudczyk, jak go określał Wacław Lipiński. Pużak — mistrz intrygi i prowokacji, misternie umiał zachować pozory niezależności, umiał również jako utalentowany uczeń piłsudczykowski „dwójki“ zachować nieraz pozory wrogości wobec swojego patrona i zleceniodawcy. W toku przewodu sądowego nie dożył on z siebie ani jednego akcentu obrony swej ideologii. Nie stać go było nawet na gest, na możliwość przeciwstawienia jakiegokolwiek idola.

Tadeusz Szturm de Sztrem, Józef Dziegielewski i Wiktor Krawczyk pochodzą z tego samego środowiska.

Kazimierz Krauss, na którego teoriach oskarżeni wyrzobili, jeszcze w r. 1905 o granicach Polski pisał: „Nie podejmujemy się ściśle granice określić i bynajmniej nie uważamy za rzecz dla naszego programu najważniejszą, czy półwysp Krymski pięknie zaokrąglałby mapę zmartwychwstałej Polski, czy nie.“

Z tej PPS, która wydała z siebie piłsudczyznę, u podstaw której leżał imperializm, militarizm i nacjonalizm, wywodzą się wszyscy oskarżeni, zasiadający tu przed Wysockim Trybunałem.

Prokurator cytuje następnie fragment zeznań świadka Jerzego Krzymowskiego b. naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewnętrznych i cytowane przezeń oświadczenie b. dyrektora departamentu Zyborskiego, odzwierciedlające wzajemne stosunki rządu sanacyjnego z ówczesną PPS. Również zeznania świadka Majerskiego z warszawskiego urzędu śledczego i Wojciechowskiego, b. referenta Komisariatu Rządu, odsłoniły nici korszachów sanacji z Pużakiem.

Dalej prokurator omawia działalność oskarżonych w latach okupacji hitlerowskiej, mówiąc o agencji antykomunistycznej, na czele której stał obecny mocodawca Pużaka jego bliski współpracownik Białas, a której Pużak jako ówczesny przewodniczący Rady Jedności Narodowej patronował

Pużakowska agencja A, pużakowska grupa wywiadowcza dla walki z działaczami ruchu robotniczego, ta banda hien żerująca razem z hitlerowskim żołdactwem, robiła robotę dla i za gestapo — stwierdza prokurator.

W imię teorii „dwóch wrogów“

W czasie największego nasilenia terronu hitlerowskiego w kraju, w czasach gdy każdy uczciwy Polak cieszył się każdym zwycięskim krokiem Armii Radzieckiej, Pużak w swoim czasopiśmie z kwietnia 1943 r. analizował z zalem przyczyny klęski Hitlera w kampanii zimowej.

Dlaczego tak się działo? — zapytuje prokurator. Dlatego, iż Pużak

Z żelazną logiką wiąza się te wszystkie fakty z hanielnym wrześniem 1939, który miał swoje przyczyny i do którego dołożył ręki Kazimierz Pużak i jego polityczni satelici. Długa szulerka polityczna, prowadzona przez okres drugiej Rzeczypospolitej, musiała się okupić krwią szarego żołnierza na polach Kutna i Westerplatte.

I dlatego — ciągnął prokurator — twierdzimy, iż pan, Kazimierzu Pużak i pańscy polityczni przyjaciele za wrześniem 1939 roku jesteście odpowiedzialni. Bo wszyscy wy wywodziliście się z tego samego pnia, który klęskę narodowi zgłowił.

Cóż wy robiliście, gdy Polska miłowymi krokami szła do faszystów? Co robiliście, gdy kumano się z Hitlerem, gdy wspólnymi siłami dokonywano rozbioru Czechosłowacji? Dlaczego wysłaliście oszukiwali wówczas robotników i chłopów? Jaka była wasza rola, gdy klasa robotnicza w jednolitym froncie usiłowała przeciwstawić się zgubnemu dla Polski paktowi z 1934 r., konstytucji, znoszącej nawet pozory demokracji, dławieniu klasowego ruchu, zawodowego?

Prokurator w dalszym ciągu przy pomina dzieje walki o front ludowy i jednolity front klasy robotniczej

Zbrodnie Pużaka

Dalej prokurator, mówiąc o zdradzie ruchu robotniczego, jakiej do puścił się oskarżeni, powołuje się na oświadczenie Tadeusza Hołówni z 9 lutego 1931 r., że poseł Pużak bardzo pomógł w unieważnieniu wszystkich list komunistycznych, przez co główna robota komisji wyborczej została zrobiona. „To utrącenie list komunistycznych przez Pużaka odbyło się w kilka miesięcy po Brześciu, po tym gdy Liberman, na którego teraz Pużak ośmiela się powoływać, po torturach brzeskich szykował się do wyjazdu na emigrację.“

Mówiąc dalej o antyrobotniczej działalności oskarżonych w okresie przedwojennym, powołuje się również na list Walerego Sławka do Piłsudskiego z 19 września 1925 r. o roli jaką miał odgrywać oskarżony Szturm de Sztrem.

Omawiając okres pobytu Pużaka w Rosji prokurator stwierdza:

„Jednym z pierwszych swoich dekretów Rada Komisarzy Ludowych unieważnia carskie rozbiory, zręka się wszelkich atrybutów, płynących z tych rozbiórów i deklaruje niezawisłość państwa Polskiego. Pużak w tym czasie, zdala od kraju, w Moskwie po raz pierwszy odstania swoje prawdziwe oblicze przyszłego konsekwentnego wroga klasy robotniczej na konferencji Socjalistów Polskich w Moskwie: „To nic — mówi — że burżuazja weźmie władzę w ręce i będzie uciśkać proletariat, lecz ma to i do brą stronę, gdyż w walce robotnik wyrabia się i zagrzewa do dalszych czynów.“

W 1919 roku imperializm między narodowy ponawia swój atak na Państwo Rad, powierzając dowództwo nad wyprawą Piłsudskiemu. Proletariat przejawia tendencję do hamowania wyładunku uzbrojenia, do strajków przy trans-

na drodze zdrady ruchu robotniczego zeszedł do kolaboracjonizmu. Dlatego, iż Pużak i jego satelici jak śmierci bali się wyzwolenia przez Związek Radziecki, jak śmierci bali się zetknięcia oko w oko z klasą robotniczą bez osłony sanacyjnego czy hitlerowskiego aparatu policyjnego. Dlatego cała prasa WRN w tym czasie nastawiła się na nutę teorii dwóch wrogów, a ściślej jednego wroga — Związku Radzieckiego. Cała prasa WRN nieweczyła radość, jaką w społeczeństwie wywołało przymierze w 1941 r. ze Związkiem Radzieckim.

W grudniu 1942 r. z okazji 50-lecia PPS w Nr 5 gazetki „Wolność“ pisze: „Zasługa PPS jest, iż wytrzymała cały nacisk propagandy sowiecko-polskiej z okresu poprzedzającego wybuch wojny niemiecko-sowieckiej i przewyciężyła nie-

cznej prowadzonej pod hasłem reform demokratycznych i zerwania zbrodnicego paktu z Niemcami: strajk chłopski w r. 1934, strajki w okręgu łódzkim, w okręgu częstochowsko-dąbrowskim, wrze nie wśród robotników miejskich w Warszawie (w r. 1935).

Klika sanacyjna, zapatrzona w wielkomocarstwowe plany wspólne go marszu z Hitlerem na Związek Radziecki niewątpliwie była zaniepokojona dążeniem mas do jednolitego frontu. Widziała groźne dla siebie wstrząsy społeczne, czuła ten „podziemny wulkan“.

A któż — zwraca się znowu prokurator do ławy oskarżonych — jeśli nie ci panowie te wstrząsy neutralizowali. Któż, jeśli nie oni jak wierni stróż snu Składowskich, Rydzów-Smigiłych i całej sanacyjnej kamarylii, któż, jak nie oni rozładowali napięcie rewolucyjne mas. Któż, jeśli nie Zaremba, Pużak, Dziegielewski pod czujną ochroną sanacyjnego aparatu policyjnego złamał strajk chłopski. Któż, jak nie Arciszewski w r. 1936 rozładował napięcie we Lwowie, gdzie trzeba było zmyć z ulic krew setek robotników, poległych z rąk pacholków Siawoja Składkowskiego.

porcie tego uzbrojenia, a Pużak i jego polityczni przyjaciele wszystkim robią, ażeby do tego nie dopuścić. W tym okresie rządu Piłsudskiego stosują terror. W Pińsku na rynku zostaje rozstrzelanych 50-ciu komunistów. Jakiś major, bez sądu, bez śledztwa, zarządził egzekucję, a oskarżony Józef Dziegielewski, jak sam podaje, był szeregowcem w komendzie miasta Pińska.

Przyznaję, iż można mieć wątpliwości, co do udziału Dziegielewskiego w egzekucji 50-ciu komunistów w Pińsku, to jednak nie można mieć żadnej wątpliwości, iż osk. Józef Dziegielewski zmyślonym, czy faktycznym udziałem w egzekucji chełpił się, tak jak inny jego przyjaciel z ławy oskarżonych, Wiktor Krawczyk, szczylił się tym, iż „przed tłumem robotników Dąbrowy. Będzina i Sosnowca stał z nasadzonym bagnetem na karabinie, karabin odbezpieczony, palec na spuście“, wysuwając to, jako główny argument dla uzyskania Krzyża Niepodległości.

„Strzępy meldunkow“

Podstęp, fałsz i zdrada legły jeszcze w zaraniu tej epoki. Przy pomocy takich działaczy jak Pużak i Dziegielewski pchnięto masy robotnicze do marszu na Kijów, obietnicami ziemi i pracy trzymanych w ryzach. Rękami Pużaka złamano ducha walki, ustami Pużaka ich oszukiwano, ustami Pużaka wszechpiano nacjonalizm, ten nacjonalizm, który jest pewnym instrumentem w rękach burżuazji.

Tak wyglądają „strzępy meldunkow“ z życia Kazimierza Pużaka. Przechodząc do omówienia przestępnej działalności oskarżonych po wyzwoleniu kraju, prokurator podkreśla, że w chwili, gdy cały naród po zwycięskim zakończeniu działań wojennych przystąpił z naj-

zdrowe zachwyty z powodu koniunkturalnej ugody lipcowej“.

W majowym numerze tejże gazetki „Wolność“ z roku 1943 czytamy: „Natychniast po zawarciu umowy polsko-radzieckiej zajęliśmy zdecydowane stanowisko, wskazujące na niebezpieczeństwo przemilczania sprawy i piętnujące propagandę cielecgo zachwyty z powodu tej umowy, uprawianą przez krajowe i zagraniczne organy rządowe i ogromną większość naszej prasy nielegalnej“.

Co to znaczyło? Znaczyło to hamować zbrojną walkę, pomagać Niemcom, wpływać na wyczerpanie się sił radzieckich, tego jedyne go dla WRN wroga, a tymczasem w kraju agencja A oczyszczała zaplecze dla Pużaka i Szpilkerę z najbardziej oddanych spraw ludu pracującego bojowników.

większą ofiarnością do odbudowy zniszczonego przez okupanta kraju we wszelkich dziedzinach życia — oskarżony Szturm de Sztrem już w kwietniu 1945 r. przystąpił razem z Zarembą do wydawania nielegalnego wydawnictwa AS, opartego na sieci korespondentów terenowych.

Również w tym czasie — WRN podjęło wyraźne kroki w celu dywersyjnego zaatakowania ruchu robotniczego przez wejście do PPS i rozsadzenie PPS od wewnątrz.

W ślad za pertraktacją o wejście do PPS idzie zdrada. Nielegalna organizacja WRN rozbudowuje się, kontakty wzmagają się, odbywają się zebrania, wydawany jest „AS“. PPS w porę dostrzegła zdradliwy manewr i zażądała organizacyjnego rozbrojenia WRN. I wówczas, niemal w odpowiedzi na to, organizacja WRN występuje z koncepcją powołania do życia legalnego ośrodka dywersji w klasie robotniczej pod nazwą Polska Partia Socjal - Demokratyczna w myśl wyznania oskarżonych: To, co Mikołajczyk zrobił na odcinku chłopskim, my mieliśmy zrobić na odcinku robotniczym.

Na usługach obcego wywiadu

„PPSD“ miała być w pojęciu jej twórców legalną placówką na usługach obcych agentów i rodzimej burżuazji z wyraźnym celem skierowania rewolucyjnego nurtu polskiej klasy robotniczej na manowce.

Oskarżony Dziegielewski wspólnie z kierownikiem agencji A. Białasem wysyła swój kolejny meldunek do Londynu, w którym skomle o pomoc obcych rządów. W meldunku tym Dziegielewski pisze: „Interwencja tych rządów jest niezbędna. Wojsło (oczywiście wojsko Andersa) należy powstrzymać od nieodpowiedzialnych kroków, ale trzy macie je w swojej garści i dysponujcie nim“ — woła oskarżony Dziegielewski i organizuje sieć agentów terenowych, którzy w licznych korespondencjach składają systematyczne meldunki o swojej działalności. Na poparcie tego prokurator wskazuje na dokumenty z archiwum WRN.

Prokurator przedstawia następnie poszczególne etapy rozwoju konspiracyjnej działalności WRN oraz działalność poszczególnych oskarżonych, a reasumując zarzuty aktu oskarżenia mówi:

W działalności oskarżonych znajduje wyraz ciągłość organizacyjna i personalna, ciągłość dywersji politycznej w ruchu robotniczym, ciągłość złych tradycji PPS.

Wskazawszy na stanowisko PPS po rewolucji październikowej, prokurator przechodził do r. 1945 — do roli Pużaka w montowaniu ośrodka centralnego WRN w Warszawie i cytując fragmenty z listów Pużaka, wysyłanych za granicę.

Listy Pużaka

„Musicie — pisze Pużak w jednym liście — rozszerzyć teren akcji poza Londyn. W chwili gdy w Ameryce wytwarza się centrum nowego porządku powojennego trzeba stanąć mocno organizacyjnie w USA“.

W innym liście pisanym za granicę Pużak domaga się celowych dotacji oraz dziękuje za otrzymane „witaminy“.

I te dolary z tych „celowych dotacji — mówi prokurator — Pużak miał nazwać dorobkiem całego swego życia.

Prokurator cytuje również fragment listu Pużaka, w którym pisze on m. in.: „Kryzys grozący zagładą socjalizmu a w najlepszym wypadku jego zwyrodnieniem To zwyrodnienie ma już miejsce od Oceanu Spokojnego po Łabę i na południu wschodzie Europy z wyjątkiem chyba Grecji. Musimy być czynni i nie ustepliwi w dziele regeneracji międzynarodowego ruchu socjalistycznego“.

Pużak widzi niezwyrodniały socjalizm w Grecji, u Saragata, u Bluma i w Labour Party.

Wyjaśnia to ścisły związek między BIS i ALONEUM.

Oskarżeni należeli do kadry działaczy w PPS, którzy krzewili szkołę diwą legendę o Piłsudskim, i przy czynili się do utrwalenia na długie lata systemu faszystowskiego w Polsce.

Łagodny wyrok — dowodem siły Polski Ludowej

Prawna i polityczna analiza działalności oskarżonych oraz okoliczności, iż nie może być żadnej wątpliwości, że byli oni zdecydowanymi wrogami ludowo-demokratycznego Państwa Polskiego, wykazuje, że zamiarem WRN było obalenie przemocą władz zwierzchnich Państwa Polskiego i jego ustroju. Uznając, że przewod sądowy w całej rozciągłości udowodnił winę oskarżonych prokurator wniósł o wymierzenie:

Kazimierzowi Pużakowi kary więzienia na okres lat 12-tu.

Józefowi Dziegielewskiemu kary 10 lat więzienia.

Krawczykowi Wiktorowi kary 10 lat więzienia.

Szturm de Sztremowi Tadeuszowi kary 10 lat więzienia.

Cohnowi Ludwikowi i oskarżonemu Misiorowskiemu Feliksowi kary więzienia, każdemu po 5 lat.

Jednocześnie w stosunku do oskarżonych Pużaka, Dziegielewskiego, Krawczyka, Cohna i Misiorowskiego prokurator prosi o zastosowanie ustawy amnestyjnej.

Jeśli imieniem oskarżenia wnoszę o tak łagodny wymiar kary, to niech to będzie dowodem wzrastającej potęgi naszego młodego państwa, niech będzie dowodem światła domości obrzymiej siły klasy robotniczej w przededniu jej połączenia, w przededniu jej zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Z sądów

Denuncjator

skazany na śmierć

Sąd Okręgowy w Warszawie rozprawy sprawę Roberta Kahlana, który jako pracowników Państwowych Zakładów Lotniczych na Okęciu w Warszawie, w r. 1939 podpisał volksliste i zgłosił się do tajnej służby w żandarmerii, i oskarżył przed władzami niemieckimi trzech Polaków — członków Zarządu Gminy Okęcie o słuchanie radia.

Oskarżony otworzył sobie później restaurację, aby ułatwić sobie zdobywanie wiadomości, dotyczących Ruchu Oporu.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Roberta Kahlana na karę śmierci i przeobrażenia na rzecz Skarbu Państwa.

4 lata więzienia

za bicie robotników polskich

W dniu 15 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na 4 lata więzienia Niemca Kerpsa Wilhelma — wydanego władzom polskim w drodze ekstradycji — za bicie robotników polskich i radzieckich, zatrudnionych przy montowaniu kanału „Diargardt - Morrisin“ w Niemczech.

WYCHOWANIE *fixyczne* SPORT

PIĘCIARZE LARIO (RZYM) POKONANI NA WYBRZEŻU GDANSK (tel. wł.)

Ostatni występ włoskiej drużyny pięciarskiej Lazio (Rzym) na terenie Polski przyniósł jej drugą porażkę. Tym razem Włosi pokonani zostali przez reprezentację Gdańska w stosunku 9:7.

Największą sensacją meczu była porażka Sowińskiego w meczu z Lapore, a najbliższą walkę stoczył w lekkiej Kudaćnik, remisując z najlepszym z Włochów Celorsi.

Wyniki techniczne walk:
W meczu Lapore (L.) wypunktował Sowińskiego (G.), w kocuęgię Bevilacqua (L.) przegrał na pktę z Kleinem (G.). W piórkowej Antkiewicz (G.) pokonał na pktę Urosiniego (L.).

Po pięknej i emocjonującej walce w lekkiej Celorsi (L.) zremisował z Kudaćnikiem (G.). W drugim spotkaniu wagi lekkiej Vinci (L.) wypunktował Zielnińskiego (G.). W półśredniej Storti (L.) już po pierwszej rundzie poddał się Musiałowi (G.). W średniej Imperatori (L.) przegrał na pktę z Kwiatkowskim. W półciężkiej Vestutti (L.) wypunktował Rudzkiego (G.), przy czym gdańszczanin w 1-szej rundzie był do 7-miu na deskach.

W KILKU WIERSZACH

WROCLAW REMISUJE Z POZNANIEM. W Hali Ludowej odbył się w niedzielę mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Poznania i Wrocławia. Zawody, którym przyglądało się 10 tys. widzów, zakończyły się wynikiem remisowym 8:8. W reprezentacji Wrocławia nie startował Klimecki. Sensacją spotkania był wynik remisowy Kasperczaka z Czajkowskim i remis Kazimierczaka ze Szołcem. Ostatni werdykt krzywdzi mocno Szołca, który walkę z Kazimierczakiem wyraźnie wygrał.

IMPREZY SPORTOWE W „TY-GODNIU AKADEMIIKA”. We wtorek 16 bm. w sali YMCA w godz. 9-15 dalszy ciąg mistrzostwa piłki ręcznej

wyższych uczelni warszawskich; o godz. 14.30 w parku Sobieskiego mecz piłkarski Politechnika — Uniwersytet; w czwartek godz. 16 — final piłki ręcznej. W poniedziałek uzyskano w siatkówce wyniki: Politechnika I — ANP 2:0, Uniwersytet I — Politechnika III 2:1, Politechnika I — Uniwersytet II 2:0, Politechnika III — Akademia Stomatologiczna 2:0, Uniwersytet (Medycy) — Akademia Stomat. 2:0, a w koszykówce AWF — Politechnika II 48:30 (28:12).

MIEDZYOKRĘGOWE WSPÓLZAWODNICTWO W LIDZE LOTNICZEJ. Na ostatnim posiedzeniu prezydium Zarządu Głównego Ligi Lotniczej przedyskutowano projekt regulaminu współzawodnictwa pracy między poszczególnymi okręgami Ligi. Punktowane będą przede wszystkim osiągnięcia w dziedzinie współpracy z organizacjami społecznymi, a w szczególności ze „Służbą Polsce”, ZMP i Aeroklubami. Miernikiem będzie ilość wspólnie urządzonych imprez, odczytów propagandowych, zebrań itd. Dalej punktowane będą osiągnięcia w dziedzinie wyszkolenia. Osobny dział stanowi współzawodnictwo w dziedzinie organizacji i administracji okręgów.

MIEDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENISOWE SZWAJCARI. W mistrzostwach tenisowych Szwajcarii osiągnięto następujące wyniki: w finale gry pojedynczej Cucelli (Włochy) przegrał z Crammem (N.) 2:6, 2:6, 2:6. W finale gry podwójnej: Fornstedt (Szwecja) — Cramm (N.) przegrali z parą Del Bello — Cucelli (Włochy) 4:6 6:4, 3:6, 1:6. Czy nie zawczasie zdobywa tytuły sportowiec niemiecki?

WALNE ZEBRANIE PZPR. W niedzielę 21 bm. odbędzie się w Krakowie walne zebranie PZPR, które zadecyduje o przeniesieniu siedziby związku do Warszawy.

Każdy swoim adwokatem

Co to jest popularyzacja prawa i co daje prostemu człowiekowi

„oskarżeni byli ludźmi ciemnymi, od których nie można żądać świadomości przyczyn, charakteru i konsekwencji swego postępowania. Sąd uwzględnił tę okoliczność i to znowu świadczy wybitnie na korzyść naszego prawodawstwa. Nie może bowiem społeczeństwo żądać tego samego od człowieka, któremu nie nie dało, o którego poziom umysłowy, etyczny itd. nikt się nigdy nie zatroszczył, i od takiego, który otrzymał destakalnie wiele oświaty i wychowania, by móc zdawać sobie sprawę z znaczenia własnego postępowania...”

Słowa te pisze siedemnastoletnia uczennica najwyższej klasy liceum warszawskiego, która z grupą swych koleżanek szkolnych zjawiała się pewnego dnia w październiku na rozprawie sądowej pod opieką wykładowcy prowadzącego cykl prelekcji o popularyzacji prawa.

Po raz pierwszy po wojnie (a i przed wojną) były to tylko sporadyczne wypadki) na sali rozpraw zjawiała się grupa młodzieży, która przyszła do Sądu uczyć się... życia. I przyszła nie nadarmo, jeśli takie wypowiedzi czytało się później w wypracowaniach domowych.

I chociaż tych kilka zdań odnosiło się wyłącznie do omówienia pewnego wyroku niewinniającego, to jednak, przypadkiem jakby, można się w tym fragmencie szkolnego wypracowania doszukać głębokiego związku między sądem a codziennym życiem. Między napuszonymi

fachowymi, prawniczymi terminami aktu oskarżenia, a zwykłym troškami szarych ludzi, których — jak że często — przypadek wypcha do sali sądowej i każe im usiąść na ławie podsądnych.

Jest takie krótkie zdanie: **nieznajomością prawa nikt się tłumaczyć nie może.** Ale ludzie są tylko ludźmi. Poza prawnikami, dla całej reszty społeczeństwa wszelkie kodeksy to „ziemia nieznana“, to coś nie tylko obcego, ale i niezrozumiałego, wytworzonego dla udreki prostych ludzi. To też, czy trzeba czy nie trzeba, gdy tylko ktoś musi mieć jakąś osobistą łączność z sądą sądową (nawet jako zwykły świadek) — udaje się do adwokata.

Trzeba też było wielu przemian społecznych, żeby kilkadziesiąt dorastających dziewcząt przyszło pa rami pod wodzą wychowawcy na rozprawę sądową, by najbardziej obrazowo i bezpośrednio zajrzeć we wszelkie tajniki niezawsze czystego życia.

Ale ta „rewolucja“ nie zaczęła się w październiku w sali sądowej. Rozpoczęły ją władze państwowe (ściślej — Min. Sprawiedliwości) jeszcze w połowie ubiegłego roku, kiedy to postanowiono utworzyć przy wszystkich sądach grodzkich specjalne komisje popularyzacji prawa.

Cóż miała robić taka komisja? Zadaniem jej było zmobilizowanie prelegentów-prawników, którzyby się podjęli wygłaszania odczytów o

prawie, rozjaśniania mroku, który niepotrzebnie otacza najbardziej podstawowe kanony życia zbiorowego. Tłumaczenia zasad tych nowych praw, jakich przedwojenna Polska nie znała. Miano więc mówić o prawie rodzinnym, osobowym, małżeńskim, opiekuńczym.

Gdzie i komu to mówić? Wygłaszać referaty w stołówkach fabrycznych, w świetlicach biurowych, w salach wykładowych szkół średnich, na kursach oświaty dla dorosłych, oświaty pozaszkolnej. Mówić do robotników, do młodzieży, do sprzątaczek biurowych, słowem: wszędzie tam, gdzie tylko można, do wszystkich, którym to prawo codziennie jest potrzebne, a którzy nie potrzebują przecież legitymować się skończonym fakultetem, by obejść się w drobnej sprawie bez pomocy drogiego adwokata.

Od czasu, kiedy to na pierwszej konferencji postanowiono upowszechnić przepisy prawne wszystkim chętnym — wiele czasu upłynęło. We wszystkich miastach całego kraju odbywają się takie wykłady. W Warszawie kilkadziesiąt miesięcznie, w Łodzi jeszcze więcej (Łódź produkuje w tym nieoficjalnym wysięgu pracy), w Poznaniu, Krakowie, nawet w małych miastach powiatu warszawskiego.

Uczą sędziowie, aplikanci sądowi, radcy prawni, nawet nauczyciele odpowiednio do tego przygotowani, członkinie Ligi Kobiet, które ukończyły kurs prelegentek... tylko nie ma wśród tych ludzi adwokatów. (Sporadyczne wyjątki potwierdzają regułę).

Liczba tych, którzy już wysłuchali jednego wykładu lub całego cyklu prelekcji, sięga kilkadziesiątu tysięcy w całym kraju. Ta „organizacja terenu“ to praca dla związków zawodowych, organizacji politycznych i społecznych, wreszcie dla władz szkolnych. Min. Oświaty z energią wzięło się do tej akcji. W ramach wykładów o Polsce współczesnej odczyty o popularyzacji prawa są bardzo pożyteczne i Min. Oświaty zachęca do większej współpracy komisji przy sądach grodzkich z terenowymi władzami szkolnymi.

W Warszawie jednak ta sprawa jeszcze kuleje. Kuratorium stosuje metodę nie odpowiadania na listy prawników, gdy ci chcą (przecież bezpłatnie) wygłaszać w szkołach referaty o prawie. A przecież łatwiej nauczyć młodego człowieka, jak ma w życiu swym postępować zgodnie z prawem, niż przeszkolić w nie zawsze prostych paragrafach kodeksu, zapracowanego robotnika, który zresztą często przeżył już ciekawszą połowę swego życia.

Ale i jedni, i drudzy, i robotnicy, i młodzież, chętnie słuchają tych nowych dla siebie rzeczy. Tylko trzeba ich zorganizować. Robotników zaprosi na wykład władza organizacyjna. Wielu już zaprosiła i wychodził po wykładzie bardzo zadowolony, że dowiedział się tytułu ciekawych rzeczy. Ale młodzież szkolna w wielu szkołach Warszawy czeka jeszcze na decyzje Kuratorium. (ms)

Czytajcie „PROBLEMY“

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Maszyny do czekolady i karmelków sprzedam. Oferty PAP Częstochowa pod „Tanio”. Kr. 3817-0

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Dąsżyńskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9-15, w sobotę od godz. 9-12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa, ul. Dąsżyńskiego 14.

Sp. Wyd. „Czytelnik” Druk. Nr. 2 B-63598

Państwowa Olejarnia
Wrocław, Długa 22 tel. 28-91
zakupi
maszynę do pisania z długim wałkiem
w drodze przetargu Kr 3812-1

Państwowa Olejarnia
Wrocław, Długa 22 tel. 28-91
sprzeda
samochód osobowy
marki D.K.W. nr silnika 752479/76 nr fabryczny 3094784 w drodze przetargu. Kr 3811-2

Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego w Zarach poszukuje:
4-ch kwalifikowanych samodzielnych korespondentek — stenotypistek.
Reflektujemy jedynie na siły odpowiedzialne z dłuższą praktyką. Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste względnie podania i życiorysy przyjmuje Biuro Personalne Dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego w Zarach k/Zagania, ul. Gen. Świerczewskiego Nr. 6. Kr. 3814-1

Ogłoszenie o przetargu

P.P. Film Polski Centrala Handlowa ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 538 sztuk plombownic niklowanych długości 120 mm do plomb 6-8 mm z matrycami „F.P.” i „C.Z.K. i R.F.” i 538 kg plomb w terminie do 15 grudnia br.
Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych z napisem „Oferta na plombownice i plomby” należy składać do dnia 29 listopada br. do godz. 12-ej w Centrali Handlowej P.P. Film Polski w Warszawie, Marszałkowska 56, V piętro.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 29 bm. o godz. 13-ej.
Ofertant winien złożyć wadium w wysokości 2 proc. ogólnej kwoty oferowane do B.G.K. w Warszawie, konto 922, kwit załączony do oferty.
Centrala Handlowa P.P.F.P. zaszczerza sobie prawo wyboru dowolnego ofertanta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania. Kr. 3810-1

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU GÓRNOŚLĄSKIEGO
w Katowicach, ul. Stawowa 13
ogłasza

Przetarg nieograniczony

na dostawę maszyn biurowych, a mianowicie:
1) 5 maszyn do pisania z normalnym wałkiem,
2) 4 maszyny do pisania z średnim wałkiem,
3) 5 maszyn do pisania z długim wałkiem,
4) 7 maszyn księgujących,
5) 7 maszyn do liczenia elektr. 4 działan. pełnoautomat.
6) 5 maszyn do liczenia elektr. 4 działan. półautomat,
7) 9 maszyn do liczenia elektr. 2 działan. z taśmą kontr.
8) 2 maszyny do liczenia ręczne 2 działan. z taśmą kontr.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę maszyn biurowych” należy składać w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Górnośląskiego w Katowicach, ul. Stawowa 13 do dnia 25 listopada 1948 r. do godz. 12.00.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 25 listopada 1948 r. o godz. 12.00 w sali Konferencyjnej ZEOP. w Katowicach przy ul. Stawowej 13.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofertanta, podziału między kilku ofertantów, albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 3809-1

FABRYKA „STOMIL“
WYTWÓRNIĄ NR 2 W DĘBICY
Zatrudni natychmiast:
2-ch TECHNIKÓW, budowlanych ewentualnie obznajmionych z pracami kosztorysowymi. Warunki według umowy.
Zgłoszenia kierować do oddziału osobowego wytwórni nr. 2 w Dębicy. Kr. 3813-0

NOWOSCI WYDAWNICZE
Praca zbiorowa 19 autorów:
PORADNIK KSIĘGOWEGO — KALENDARZ na 1949 r. zł. 740.—
A. Bıldıziukiewicz
INWENTARYZACJA I ROCZNE ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE . . . 440.—
RACHUNKOWOŚĆ PRZEDSIĘWZIĘCIA 340.—
Należność wpłaca się na konto w PKO Katowice — III-1315 „Instytut Wiedzy”, Gliwice, ul. Grodowa 5. Kr 3809-0

DYREKCJA PRZEMYSŁU WŁÓKNIEN SZTUCZNYCH
zatrudni od zaraz
absolwentów wyższych uczelni chemików i mechaników
w fabrykach podległych Dyrekcji w Łodzi, Tomaszowie, Chodakowie i Szczecinie. Zgłoszenia przyjmują Wydział Personalny Dyrekcji - Łódź, ul. Piotrkowska 203/205.

szukujemy natychmiast
uprawnionego architekta na pracę stałą
wzgl. jako doradcę oraz technika budowlanego.
elkopolskie Zakłady Olejarskie Szamotuły
DYREKCJA PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO na Woj. Gdańskie
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 216
ogłasza

Przetarg nieograniczony
na dostawę:
1. 500 mb. siatki drucianej (2 oczka na cm kw.) o szer. 75 cm z drutu twardego żelaznego średn. 0,7 mm.
2. 750 kg sprężyn do łożek z drutu o średn. 2,5 mm — 3 mm średnica zewnętrzna sprężyny: 16 mm.
3. 250 kg łańcuszka do siatek łożkowych.
4. 300 kg haczyków, dług. 50 mm. do siatek łożkowych.
5. 600 m. siatki do łożek szer. 1 m. (oczka 75 x 75).
Oferty należy składać w lakowanych kopertach do dnia 22.XI 1948 r. godziny 12-tej. Otwarcie kopert ofertowych nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-ej.
Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego na woj. Gdańskie zastrzega sobie dowolny wybór ofertanta, zmianę ilości w w artykułów jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. Kr. 3816-0

NA MIEŚCIE mówią

Powstają plany nowego portu Żerań tematem prac Min. Komunikacji

Rada Komunikacyjna Ministerstwa Komunikacji rozpatruje obecnie projekt budowy nowego portu rzeczno-jeziornego na Wiśle tuż pod samym miastem. W ten sposób powoli realizować się poczyna dawny jeszcze plan uczynienia ze stolicy dużego ośrodka tranzytowego dla komunikacji wodnej.

Obecnie miasto rozporządza tylko dwoma portami rzeczno-jeziornymi. Jeden z nich, bardzo stary, zbudowany na naturalnej odnodze rzeki, na Czerniakowie (popularnie zwany portem czerniakowskim) posiada powierzchnię wodnej zale dwie 4,5 ha i dość skromne tereny nie pozwalające na rozbudowę magazynów i ramp kolejowych — wyladowniczych. Port ten spełnia swą rolę raczej w zimie, służąc za bezpieczną przystań dla wszelkiego rodzaju taboru wodnego. Tu istnieją również warsztaty naprawcze statków i barek wiślanych.

Niedogodne położenie tego portu i jego niewielkie rozmiary już po pierwszej wojnie światowej spowodowały opracowanie planów nowego portu rzeczno-jeziornego. Na port ten przeznaczono obszar

ry prawobrzeżne, leżące między dawnym mostem Kierbedzia a linią kolei średnicowej. Na tym terenie przystąpiono do budowy portu handlowego, w którym wybudowano dwa nowoczesne baseny, nabrzeża i magazyny. Z budowy basenu trzeciego zrezygnowano, ponieważ okazało się, iż i tutaj ograniczona przestrzeń nie pozwoli na stworzenie dużego ośrodka komunikacji wodnej. Port handlowy na Pradze funkcjonuje w pełni, nie zaspakaja jednak wszystkich potrzeb Warszawy. Wysunięty projekt budowy trzeciego portu nie był dokładnie opracowany. Dopiero obecnie plany jego uzgadnianie są z wymogami komunikacji ogólnopństwowej i z potrzebami Warszawy.

Nowy port powstać ma u północnych krańców stolicy — na Żeraniu. Będzie to największy z rzecznych portów Polski, powiązany odpowiednią linią kolejową z dalszymi obszarami kraju, wyposażony w nowoczesne urządzenia wyladownicze i magazyny. Port żerański otrzyma, przy pomocy kanału, bezpośrednio połączenie z Bugo-Narwią. Kanał ten zostanie zaopatrzonej w służby zamykane w okresie wiosennych przyborów na tej rzece.

Z budową portu żerańskiego wiąże się ściśle przeniesienie do tej miejscowości ciężkiego przemysłu stołecznego. Projekt scentralizowania tego przemysłu poza granicami miasta i w tym właśnie miejscu motywowany jest nie tylko

warunkami zdrowotnymi, ale również tą nią dostawą (bo wodną) wielkich mas węgla potrzebnego dla tego przemysłu. Tuż obok portu żerańskiego planuje się wzniesienie wielkiej silowni elektrycznej, która ma uzupełnić pracę obecnej Elektrowni Warszawskiej a jednocześnie przyczynić się do zelektryfikowania całkowitego wszystkich miejscowości podstołecznych.

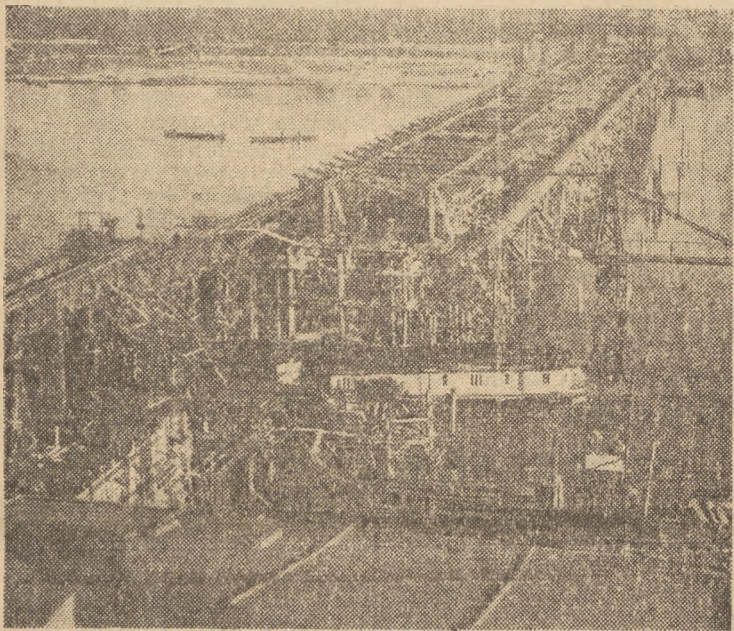
Port żerański przewidziany jest na przyjmowanie transportów budulca (przez Bugo-Narwę), transportów węgla, materiałów budowlanych — metalowych, materiałów masowych, nie psujących się. Transporty żywnościowe oraz produkty łatwo ulegające zepsuciu nadal będą kierowane do portu praskiego.

Jak ważne jest zagadnienie budowy nowych portów wiślanych, świadczą cy fry przedwojennego obrotu, przechodzącego przez jeden tylko port handlowy na Pradze. Oto w 1937 roku przez ten jeden port warszawski przeszło łącznie (wwoz i wywoz) ponad 45 tys. ton towarów. Cyfry obecne są znacznie niższe, ale głównie z przyczyny niedostatku taboru wiślanego i przeszkód w żegludze, na które składają się wraki leżące na dnie Wisły w pobliżu i pod samą Warszawą. Usunięcie tych przeszkód oraz budowa nowego portu na Żeraniu odciążą w dużym stopniu komunikację kolejową a z Warszawy uczynią pierwszy w kraju ośrodek komunikacji rzecznej. (W)

ZE PIERWSZY ŚNIEG i pierwsze pozostałe po nim błoto nie obudziły żadnej inicjatywy w ZOM-ie. Prognoza po nura. Bo pamiętamy, co działo się ubiegłej zimy. Co prawda ZOM zapowiedział już wyprowadzenie na ulice miasta i tzw. „solarek” i plugów śnieżnych, ale nic nie powiedział na temat walki z błotem. A to jest równie ważne, zwłaszcza jeśli zima tegoroczna będzie tak ciepła, jak zeszłoroczna. Plugi śnieżne — to rzecz bardzo dobra, ale obok plugów Warszawa potrzebuje zgar niaczki błota i wody.

ZE W ZWIĄZKU z projektowaną likwidacją AGRIL-u (miejska administracja majątków ziemskich) pod znakiem zapytania znajdują się Miejskie Zakłady Mleczarskie. Jest to placówka wydzielona z AGRIL-u, której celem jest usprawnienie dostawy mleka dla Warszawy. Niestety MZM widać zaraziły się od AGRIL-u jego złymi cechami. Dostawa mleka następuje w sposób bardzo wadliwy. Sklepy otrzymują mleko niekiedy dopiero po godz. 9 rano. Co prawda MZM wystąpiły z projektem rozdziału mleka przez Komitet Blokowy, ale projekt ten jest zupełnie nierealny, o czym pisaliśmy już.

«Śląski» z lotu ptaka



Tak obecnie wygląda „z lotu ptaka” konstrukcja mostu śląskiego. Od strony Pragi zmontowano już przęsła na filarach. Od strony Warszawy widoczne są drewniane rusztowania i wysoki dźwиг czekający na montaż kolejnych przęseł. (Fot. API).

Dziś w stolicy

Koncerty

O godz. 19-ej w sali „Roma” (Nowogrodzka 49) recital chopinowski Henryka Sztompki.

Odczyty

O godz. 17-ej w Domu Technika (Czackiego 3/5) odczyt inż. H. Tarnawskiego: „Ciekawsze fragmenty budowy Elektrowni Okręgu Warszawskiego w Pruszkowie”.

Wystawy

MUZEA WÓJSKA POLSKIEGO: wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino”.
MUZEUM NARODOWE: Wystawa Kształtów „Pamięć” — pokaz malarstwa rosyjskiego. Zbiory stałe: malarstwo polskie obec i sztuka gotycka. Muzeum Artystów i Artystek: o godz. 10-15 w sobotę, niedziela i święta o godz. 10-19 w poniedziałek.
KLUB MEDYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (Królewska 13): Wystawa obrazów malarza czeskiego Jarosława Paup p.t. „Warszawa 1940”.

Teatr

POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Fantazy”.
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Szelmościwa Scapina”.
PLACÓWKI (Królewska 13): o godz. 19 „Synowie”.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Faryzeusz i grzesznik czyli dama z winogronem”.
TEATR Powszechny (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Podróż Pana Perrichon”.
TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Dom Otwarty”.
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Kobieta we mgle”.
COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Sześciu Franja”.
TEATR ŻIRCI WARSZAWY (YMCA): o godz. 19 „Budowali most” (przedstawienie dla szkół).
WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmunto-wska 8): o godz. 19 „Konferencja ONZ”.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Zakazane piosenki” nowa wersja, o godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw. 19.

Co z tynkami na „Nowiku”?

W swoim czasie ogłoszono oficjalnie, że do 1 stycznia wszystkie odbudowane domy na Nowym Świecie mają być otynkowane. Wezwano wówczas inwestorów do wybrania sobie próbek tynku na podwórzu Pałacu Staszica, oznajmiono im, że kredyty się znajdują na ten cel. Zarządzenie to miało na celu rozpoczęcie nowego etapu w odbudowie Warszawy, charakteryzującego się oddawaniem do użytku nie pojedynczych domów, a całych zespołów, całych dzielnic. A więc i wygoda mieszkańców i estetyczny wygląd dzielnic wchodziły w rachubę (nie mówiąc już o pewnym propagandowym znaczeniu).

Później jednak przyszło inne zarządzenie. Ponieważ tynki drogo kosztują, kredyty na odbudowę miasta nigdy nie ma za dużo, więc zakazano wykańczać elewację zewnętrzną domów, a kredyty, przeznaczane na ten cel, skierowano —

zupełnie słusznie zresztą — na właściwe budownictwo.

Krzywili się trochę warszawiacy, że dalej stary „Nowik” będzie wyglądał jak koszarowa ulica, ale szybko się uspokoił na wiadomość, że ileś tam izb przybędzie więcej wzamian za te tynki.

Ale teraz to już doprawdy nie wiadomo, co się dzieje z tym Nowym Światem. Chociaż ostatnie zarządzenie mówi o zakazie tynkowania, kilka domów przy tej ulicy okryto ostatnio rusztowaniami i kładzie się ładna wyprawa w terrazyce, czy innym szlachetnym tynku. Z drugiej strony przerwano tynkowanie pięknie odbudowanego pałacu Kossakowskich u wylotu ul. Smolnej i to przerwano w takiej chwili, gdy do ostatecznego wykończenia trzeba było wyłożyć białym tynkiem zaledwie czterdziestą część elewacji frontowej, a mianowicie część parteru przy jednym sklepie.

Jak jest więc z tymi tynkami na „Nowiku”? Czy zakaz obowiązuje, a jeśli tak, to kogo? Czy zakaz tynkowania nie dotyczy tej ulicy, a w takim razie dlaczego wszystkich odbudowanych już domów nie okrywają rusztowania? (ms)

Nowe ambulatorium US na Pradze

W dniu 12 bm. Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie uruchomiła ambulatorium przy ul. Smoleńskiej Nr. 94 — róg Św. Wincentego.

Ambulatorium posiada dwie poczekalnie, biuro zapisów do lekarzy oraz 6 gabinetów lekarskich, w których przyjmować będzie 4 lekarzy domowych, ginekolog, chirurg i pediatra. Ambulatorium czynne będzie od godziny 8 rano do 19-ej.

Jest to drugie z kolei ambulatorium na Pradze oprócz Obwodu Leczniczego przy ul. Jagiellońskiej Nr. 34.

Prognoza pogody

Rankiem mglisto. W ciągu dnia chmurno z możliwością niewielkich opadów. Temperatura bez większych zmian. Najpierw słabe, później umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Jednolity system odżywiania w żłobkach wprowadził Wydział Opieki

Z inicjatywy miejskiego Wydziału Opieki Społecznej zorganizowane zostały miesięczne konferencje lekarzy i kierowników stołecznych żłobków dziecięcych. Na ostatnim zebraniu ustalony został jednolity system żywienia dzieci w tych żłobkach, oparty na obliczeniach kalorycznych. Odąd wszystkie dzieci korzystające ze żłobków otrzymywać będą pokarm trzykrotnie w ciągu dnia.

Czytelnicy zapytują dlaczego odbudujemy gmachy zabytkowe?

W związku z zamieszczoną przez nas notatką o projekcie odbudowy pałacu Brühla (całkowicie zniszczonego) na Pl. Zwycięstwa niektórzy z czytelników wyrazili swe wątpliwości co do celowości tego rodzaju odbudowy. Czy nie lepiej budować domy nowoczesne, bardziej przystosowane do obecnych potrzeb? — zapytują.

Zagadnienie to posiada dość zasadnicze znaczenie dla odbudowy Warszawy i omawialiśmy je już niejednokrotnie. W danym wypadku chodzi o zachowa-

MEGAN
Dziennik Kaszacz

Twarc wasza kaszacza

Z owsa ryżu nie udało się jeszcze nikomu zrobić. Nawet za granicą, w Paryżu, gdzie wiedza pod tym względem stoi — jak to jest powszechnie wiadome — nieporównanie wyżej niż u nas. U nas natomiast udało się zrobić kaszę z kota. Zupełnie niespodziewanie i spontanicznie. Wyczynu dokonał zespół korektorów „Rzeczypospolitej” w nocy z niedzieli na poniedziałek. Na — jeśli tak wolno powiedzieć — żywym orłaninie Dziennika Kaszacz.

Piękny zwrot „twarc wasza kaszacza” (pisownia fonetyczna), używany powszechnie i z upodobaniem w sferach towarzyskich stolicy, korekta „Rzeczypospolitej” przerobiła beztrudno na „twarc wasza kaszana”, wulgaryzując w ten sposób wykwintny język felietonisty.

Proszę Pp. korektorów & korektorki: Kaszana bywa kiszka. Twarc natomiast nie. Pod żadnym pozorem!

Odwrotnie — twarc bywa „kaszaczka”. Jest to obrazowy zwrot w języku rosyjskim, dający czytelnikom pojąć niemalą erudycję autora w zakresie posługiwania się t.zw. publicznym słowem, oraz jego biegłą i gruntowną znajomość języków obcych.

Wyprodukowanie kaszy z kota nie jest bynajmniej pierwszym wyczynem naszych miłych korektorów. Jeśli mam obecnie mniej włosów niż niegdyś, czyli poprzednio — to dlatego i tylko dlatego, że korektorzy wiedzą wszystko lepiej. Pamiętają, czego uczono ich w szkołach z okazji wypracowania na temat „Wiosna w parku”:

„Ze nie należy rozpoczynać zdania od „ze”.

„I nie należy rozpoczynać zdania od „i”.

„I poprawiają, ma się rozumieć, maszynopis.

„Ni w pięć ni w jedenaście.

„Z ponurą zaciekleścią i konsekwencją.

Przeciw czemu niniejszym listem otwartym protestuję! Bo staram się zapamiętać, czego mnie uczono w szkole o stylu i nie chcę o tym pamiętać. Bo wole, twarc jego kaszacza, inaczej!

Wniosek: uprzejmie proszę o ściśle uzgadnianie odbitki korektorskiej Dziennika Kaszacz z maszynopisem, choćby wszystko w tym maszynopisie było zupełnie niezrozumiałe, opaczne i obrażające zasady kulturowane przez polonistów szkolnych.

Bo w maszynopisie błędów nie ma. A jeśli są, to niechaj odpowiedzialność za nie spada na autora, sekretarza redakcji i naczelnego redaktora.

T.zn. na ludzi, którzy czytają felieton, zanim trafi on do rąk korekty!

MEGAN



12.04 Wiad. połudn. 12.10 Kronika polityczno-gospodarcza Czechosłowacji. 12.30 Konc. dla szkół. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Dz. popoł. 16.30 Skrz. Techn. 17.00 Konc. Małej Ork. P. R. 17.50 Patriotyzm i internacjonalizm proletariatu. 18.00 Pieśni 18.35 Wiechowicza. 18.15 Pieśni włoskie. 18.45 Uliczka Kłasztorna powieść. 18.45 Film w służbie pokoju felieton. 19.00 Aud. dla wojska. 19.25 Kwadrans piosenek. 19.40 Wszechnica Radiowa. 20.00 Dz. wiecz. 21.00 Aud. Chopinowska. 21.30 Przemówienie posła Zenona Wróblewskiego przewodniczącego Federacji Polskich Organizacji Studenckich z okazji Tygodnia Studenta. 21.40 Recytacje konkursowe. 22.00 Ork. Taneczna P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. taneczna z płyt. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

17.15 Popul. arie z oper. Mozarta. 17.30 Utwory popul. skrzypcowe. 18.00 Dz. popoł. 18.20 Uczeń w służbie społeczeństwa. 18.35 Muz. taneczna z płyt. 19.00 Utwory na kwartet smyczkowy. 19.25 Stare i nowe. 14-ty odcinek. 19.45 Kwadrans nowoczesnej muz. tanecznej. 20.00 Dz. wiecz. 21.00 Aud. Chopinowska. 21.30 Lekkie utwory skrzypcowe z płyt. 22.00 Popularne pieśni rosyjskie. 22.15 Anonimowa liryka XVII-go wieku. 22.30 Muz. poważna z płyt. 22.59 Hymn.

Pierwszy występ H. Grossówny

W sobotę 20 bm. odbędzie się w sali Polskiej YMCA pierwszy występ znakomitej artystki filmowej i teatru Heleny Grossówny.

W koncercie tym udział wezmą: Roman Gierasziński, Trio taneczne Niewęglowski i Adam Wysocki.

Konferansjerem koncertu będzie Tadeusz Bocheński — przy fortepianie Marek Andrzejewski. W programie: satyra, humor, parodie, piosenki.

nie historycznego i pięknego stylu dawnego Placu Saskiego (Placu Zwycięstwa) z nawiązaniem do starych koncepcji t.zw. Osi Saskiej. (Od ul. Karowej do Pl. Żelaznej Bramy). Oś Saska w naszym nieprzekładzie współczesnym koncepcjom urbanistycznym, było to bowiem rozwiązanie i praktyczne i ładne. Trudno jednak odbudować Oś Saska bez odbudowy jej najważniejszych budynków, do których zalicza się Pałac Brühla. Odbudowa tego pałacu bynajmniej nie będzie więcej kosztowna od budowy nowoczesnego (a więc wielopiętrowego) domu, kolidującego architektonicznie z całym układem Placu Zwycięstwa.

Odbudowując Warszawę, pragniemy pozostawić na jej terenie maksimum (nie przeszkadzających jednak nowym koncepcjom) budynków zabytkowych, związanych z dziejami miasta. Dlatego odbudowujemy a nie budujemy na nowo Stare Miasto, dlatego przywracamy Warszawie zniszczoną Kolumnę Zygmunta, dlatego dużym nakładem kosztów odremontowaliśmy piękne pałacyki parku Łazienkowski.

Warto podkreślić, iż okupant niemiecki, opuszczając Warszawę, zwracał szczególną uwagę na niszczenie przede wszystkim zabytków naszej architektury. Odbudowany Pałac Brühla — mimo, iż tylko fundamenty będą naprawdę stare — nie stracił nic na swym architektonicznym wyglądzie będąc nadal głównym akcentem jednej ze wspólnych (obok t.zw. „Osi Stanisławowskiej”) koncepcji urbanistycznych dawnej Warszawy.